



egzemplarz bezpłatny

luty
2008 r.

nr 2

Biuletyn

MAGAZYN INFORMACYJNY AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ



**Sztuka
zaistniała
w przestrzeni AGH**

tekst str. 4

Sztuka zaistniała w przestrzeni AGH

23 stycznia 2008 r. – tekst str. 4



Odstonięcia rzeźb dokonali: Rektor AGH prof. A. Tajduś oraz Rektor ASP prof. Jan Pamuła



foto. Z. Sulima

Autorzy rzeźb wraz z Prorektorem AGH prof. T. Słomką, prof. W. Bielakiem i mgr. Marcinem Nosko

Inżynieria Naftowa i Gazownicza

nowy autonomiczny kierunek otwarty na Wydziale Wiertnictwa, Nafty i Gazu

Decyzją Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 16 stycznia 2008 Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu uzyskał uprawnienia do prowadzenia kształcenia na nowym, autonomicznym kierunku **Inżynieria Naftowa i Gazownicza**.

Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu od początku swojej 40-letniej działalności kładł nacisk na aktywność dydaktyczną. Kształcenie studentów prowadzono na studiach inżynierskich (niestacjonarnych), magisterskich uzupełniających (SUM), jednolitych studiach magisterskich, jak też na studiach podyplomowych i doktoranckich. Od roku akademickiego 2007/2008 wprowadzony został 2-stopniowy system kształcenia na studiach stacjonarnych. Absolwenci wszystkich rodzajów studiów Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu tworzą kadrę specjalistów, dla szeroko rozumianego przemysłu naftowego, a przede wszystkim dla górnictwa naftowego i towarzyszących mu gałęzi pokrewnych.

Proces kształcenia realizowany był w ramach 5 specjalności w ramach jednego kierunku Górnictwo i Geologia:

- Wiertnictwa i Geoinżynierii;
- Gazownictwa Ziarnego;
- Eksploatacji i Ochrony Złóż Surowców Płynnych;
- Ochronie Środowiska w Gospodarce,
- Ekonomiki i Zarządzaniem Produkcją w Przemśle Naftowym i Gazowniczym.

Takie usytuowanie dydaktyki nie w pełni sprzyjało Wydziałowi w profilowaniu kształcenia, podejmowaniu współpracy naukowej oraz wymianie studentów z uniwersytetami posiadającymi wydziały lub/i kierunek kształcenia w zakresie „Inżynierii naftowej” – np. Uniwersytet Techniczny w Miskolcu, Uniwersytet Techniczny we Freibergu, Uniwersytet Techniczny w Clausthal oraz Uniwersytet Techniczny w Trondheim (NTNU). Lukę tę wypełniały specjalności „Gazownictwo Ziarnne” oraz „Eksploatacja i Ochrona Złóż Surowców Płynnych” oraz częściowo „Wiertnictwo i Geoinżynieria”. Dzięki temu Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu mógł zostać wpisany na światową listę szkół wyższych i wydziałów kształcących specjalistów (inżynierów – BScEng. oraz magistrów inżynierów – MScEng.) w zakresie inżynierii naftowej i gazowniczej (List of Petroleum Engineering and Technology Schools).

Obecne trendy w światowej i europejskiej gospodarce surowcami energetycznymi, konieczność nowoczesnego gospodarowania krajowymi złożami węglowodorów, szczególnie gazu

ziemnego oraz wprowadzanie polityki dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia Polski w węglowodorowe surowce energetyczne, uzasadniały konieczność wyodrębnienia osobnego i nowoczesnego kierunku kształcenia specjalistów dla przemysłu naftowego, mogących znaleźć relatywnie łatwo zatrudnienie w kraju i za granicą.

W roku akademickim 2006/2007 Władze Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu podjęły działania mające na celu utworzenia nowego autonomicznego kierunku studiów o nazwie „Inżynieria Naftowa i Gazownicza”.



Spis treści

Inżynieria Naftowa i Gazownicza	3
Sztuka zaistniała w przestrzeni AGH	4
Nauka i biznes	5
Połowe zarządzanie dojrzałymi złożami	5
Cykl międzynarodowych konferencji matematycznych	7
Węgiel brunatny szanse i zagrożenia...	7
Uwagi o realizacji projektu IUWMM	8
Umowa z firmą ABB	9
Program Kolumb	9
Wykłady na Uniwersytecie Stanforda	9
Władze na czacie	10
Wartości niematerialne i prawne	10
Zmiany regulaminowe nagród imienia VII Konkurs o Nagrodę	11
Imienia prof. Z. Engela	11
Kalendarium rektorskie	12
Lubisz narty?	12
Posiedzenia Senatu	13
w dniach 16 i 30 stycznia 2008	13
Mrozem malowane	13
Wybrane z prasy	14
Podziękowanie	15
Przewrotno losy witraża...	16
Wszyscy walczą, a AGH wygrywa!	17
DKF „Rotunda” – najlepszy w Polsce!	19
Refleksje nad „Sonderaktion Krakau”	20
Po jasnej stronie mocy	21
Hej kołęda, kołęda...	22
Rowerowy zawrót głowy	23
Potrzebna pomoc!	23
Klub Rzymski w roku 2007	24
Świat w obiektywie pracowników AGH	25
Z AGH do Mongolii...	26

ISSN – 1425-4271

„Biuletyn AGH” – Magazyn Informacyjny Akademii Górniczo-Hutniczej
nr 2, styczeń 2008 r.

Redaguje zespół:

Zbigniew Sulima (redaktor naczelny),
Stali współpracownicy: Anna Kryś-Dyja,
Małgorzata Krokoszynska, Zespół Informacji i Promocji

Adres redakcji:

AGH, paw. A-0, pok. 16
al. Mickiewicza 30,
30-059 Kraków, tel. (12) 617-34-49
bip_agh@agh.edu.pl
www.biuletyn.agh.edu.pl

Opracowanie graficzne, skład:

Scriptorium „TEXTURA”
e-mail: textura@krakow.home.pl

Druk:

Drukarnia „Kolor Art” s.c.
ul. Kotlarska 34, 31-539 Kraków
tel. (12) 421-09-86

Kolportaż:

Sekretariat Główny AGH i redakcja

Nakład: 2200 szt. bezpłatnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adjustacji tekstów.

Na okładce: W dniu 23 stycznia odsłonięto 5 rzeźb usytuowanych na terenie AGH, fotografia wykonana w dniu 7.11.2008 r. w podczas ostatnich etapów prac na rzeźbami – fot. Z. Sulima

Pierwszym krokiem realizacji tego zamiaru było zatwierdzenie programów studiów na Radzie Wydziału w dniu 22.09.2006 r. Opracowane programy nauczania zostały skorelowane z programami studiów na uczelniach norweskich, niemieckich, amerykańskich oraz holenderskich, co w sposób istotny ułatwi zdobywanie wszechstronnego wykształcenia studentom naszego Wydziału za granicą, włącznie z możliwością uzyskania podwójnych dyplomów ukończenia studiów.

Senat AGH w dniu 27.06.2007 r. podjął jednogłośnie uchwałę (nr.83/2007) w sprawie utworzenia autonomicznego kierunku **Inżynierii Naftowej i Gazowniczej** na Wydziale Wiertnictwa, Nafty i Gazu. Ostatecznie decyzją MNiSW z dnia 16.01.2008 Wydział otrzymał uprawnienia do rozpoczęcia kształcenia na nowym kierunku od roku akademickiego 2008/2009.

Absolwenci nowego, autonomicznego kierunku: **„Inżynieria naftowa i gazownicza”** uzyskawszy stopień zawodowy inżyniera mogą bez trudu kontynuować studia II-go stopnia na innych uniwersytetach technicznych, szczególnie w Niemczech (TU-Clausthal, TU-Freiberg) oraz w Norwegii (NTNU-Trondheim oraz TU-Stavanger). Dotyczy to w szczególności studiów europejskiego kursu EGE – European Gas Engineer wchodzącego obecnie w fazę wdrażania, w myśl porozumienia zawartego pomiędzy 6-cioma uniwersytetami technicznymi: TU-Clausthal (Niemcy), TU-Stavanger (Norwegia), University of Twente (Holandia), Petroleum-Gas University of Ploiesti (Rumunia), TU-Bergakademie Freiberg (Niemcy) oraz AGH – Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu, gdzie na wydziałach naftowych realizowane są studia z zakresu inżynierii naftowej i gazowniczej.

Opracowany szczegółowy program kształcenia na studiach I-go stopnia umożliwi ich absolwentom podjąć studia II-go stopnia na dotychczasowym kierunku – „Górnictwo i Geologia” lub na innych uczelniach/wydziałach tak w kraju, jak i za granicą.

Obecna kadra dydaktyczna Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu jest w pełni przygotowana do prowadzenia kształcenia na proponowanym kierunku, zarówno na studiach I-go, jak i II-go stopnia.

Przewiduje się prowadzenie zajęć w języku angielskim, zwłaszcza na studiach II-go stopnia dla trzech proponowanych specjalności „Inżynieria Naftowa”, „Inżynieria Gazownicza” i „Wiertnictwo Naftowe” oraz w przypadku indywidualnego toku studiów.

☞ Stanisław Stryczek
Adam Zubrzycki

Sztuka zaistniała w przestrzeni AGH – fot. 1 i 2 str. okładki

Akademia Górniczo-Hutnicza licząca prawie 4 tys. pracowników i 32 tys. studentów obejmuje wiele budynków, dróg wewnętrznych, ciągów pieszych, parkingów i terenów zielonych. Śmiało można powiedzieć, że jest to całkiem spore miasteczko. Od kilku lat rozpoczął się proces intensywniejszego porządkowania AGH. Odnawiane są fasady budynków, remontowane parkingi, wyburzane stare, nie nadające się do remontu budynki oraz porządkowane i „odnawiane” liczne, lecz często zaniedbane skwery. Te ostatnie mogą stanowić znakomitą oprawę dla dzieł sztuki. Wszędzie na świecie w miejskie tereny zielone wkomponowuje się dzieła sztuki (rzeźby, przestrzenne instalacje) oraz tzw. małą architekturę nawiązującą do morfologii terenu (mostki, wodospady, koryta cieków powierzchniowych bądź wypełniające przestrzeń fontanny, „murki”, „domki” itp.). My także postanowiliśmy wkomponować w tereny zielone AGH (we współpracy z ASP), rzeźby z naturalnych surowców skalnych, które wydały nam się najodpowiedniejsze.

Pierwszy kontakt między AGH i ASP nawiązany został 3 lata temu za kadencji Rektora prof. Ryszarda Tadeusiewicza. Kontynuowanie projektu powierzono prorektorowi AGH prof. Tadeuszowi Słomce, który nawiązał współpracę z dziekanem Wydziału Rzeźby ASP prof. Boguszem Salwińskim i mając mocne wsparcie Rektora prof. Antoniego Tajdusia doprowadził sprawę do końca. Zaplanowano plener rzeźbiarski w październiku 2007 roku. Z pomocą prof. Jana Bromowicza z Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska pozyskano bloki skalne nadające się do obróbki rzeźbiarskiej: piaskowca wartowickiego od Firmy „Hoffman Natursteinwerke POLSKA Sp. z o.o.; marmuru „Biała Marianna” od Przedsiębiorstwa Biała Marianna Sp. jawna Rakowicki&Ptaszek ze Stronia Wieś; piaskowca szydłowieckiego podarowanego przez Firmę Kamieniarz Tadeusz Modliński z Kielc oraz piaskowca baranowskiego z Szydłowieckich Kopalni Kamienia Budowlanego w Szydłowcu.

Przez kilka tygodni szóstka studentów ASP pod opieką prof. Wiesława Bielaka i mgr. Marcina Nosko, w mozołe przekształcała nieforemne bloki skalne w przemawiające do wyobraźni rzeźby.

Akt twórczy rozgrywał się na oczach pracowników i studentów naszej Uczelni. Nieco zdumieni mogliśmy stwierdzić, że

także tutaj wkroczyła technika, już nie tylko młotki i dłuta, ale także młoty pneumatyczne i elektryczne piły tarczowe wspomagają rzeźbiarzy. W listopadzie rzeźby były gotowe i zdecydowano, że skwer pomiędzy budynkami C-2 i C-3, a ulicą Czarnowiejską będzie najlepszy do ekspozycji rzeźb. Przygotowaniem odpowiednich postumentów, oświetlenia, tablic informacyjnych zajęli się dyrektor Jacek Szopa i mgr inż. Paweł Myśliwiec.

W dniu 23 stycznia odbyła się uroczystość odsłonięcia rzeźb. Ze strony ASP zaszczylili nas swoją obecnością: Rektor prof. Jan Pamula, Prorektorzy: prof. Jerzy Nowakowski i prof. Adam Wsiolkowski, Dziekan prof. Bogusz Salwiński, prof. Wiesław Bielak i mgr Marcin Nosko, ze strony AGH: Rektor AGH prof. Antoni Tajduś, prorektorzy, dziekani i senatorzy AGH. Rektorzy wspólnie odsłoniли 5 rzeźb, które w zgodnej opinii znawców reprezentują bardzo wysoki poziom (szósta będzie gotowa na wiosnę):

1. „Przemiana”, Krzesimir Wiater (piaskowiec szydłowiecki – złoże Smitów – Firma Kamieniarz T. Modliński),
2. „Podróżnik”, Mateusz Chudzik (piaskowiec triasowy – złoże Baranów – Firma Kamieniarz T. Modliński),
3. „Od-lot”, Wojciech Łacek (piaskowiec triasowy – złoże Baranów – Firma Kamieniarz T. Modliński),
4. „Tors”, Tomasz Bielecki (piaskowiec ciosowy – złoże Skala – Firma Hoffman Polska Sp. z o.o.),
5. „Kometka”, Michał Wąsacz (piaskowiec ciosowy – złoże Skala – Firma Hoffman Polska Sp. z o.o.).

Uroczystość zakończono lampką wina w nowo otwartym Klubie Profesora AGH. Rozmawiano o planach kolejnego pleneru i o możliwościach rozszerzenia współpracy na innych polach działalności artystycznej: ceramice i odlewnictwie artystycznym.

☞ Maria Niedźwiedzka

Ośrodek Historii Techniki z Muzeum zaprasza na

uroczyste otwarcie wystawy fotograficznej

Islandia – wyspa ognia i lodu

otwarcie wystawy odbędzie się w dniu 5 marca 2008 r. o godz. 13.00 a poprzedzone zostanie prelekcją autora fotografii

dr. inż. Wojciecha Kocota

w Auli Gmachu Głównego A-0 o godz. 11.15

Nauka i biznes

W dniu 28 stycznia br. w Gdańsku, w obecności Wicepremiera Waldemara Pawlaka, podpisano umowę o długoterminnej współpracy pomiędzy Grupą LOTOS S.A., Akademią Górniczo-Hutniczą i Politechniką Gdańską. Uroczystego podpisania porozumienia dokonali goście: prof. Janusz Rachoń Rektor Politechniki Gdańskiej, prof. Antoni Tajduś Rektor AGH oraz gospodarz spotkania – Paweł Olechnowicz Prezes Zarządu Grupy LOTOS S.A.

przetwarzania – te tematy są nam niezwykle bliskie. Na naszych uczelniach mamy wybitnych specjalistów z tych branż i kształcimy studentów, którzy będą mieli okazję dzięki podpisanemu porozumieniu odbywać praktyki w Grupie LOTOS. To niezmiernie istotne, bowiem dobry inżynier to taki, który nie tylko ma wiedzę teoretyczną, ale przede wszystkim praktyczną. Porozumienie właśnie to zapewnia. Na uczelni, którą mam zaszczyt kierować, kładziemy niezmierny nacisk na praktykę, jako niezbędny element w edukacji. Ze swej strony deklarujemy

– spółki-córki Grupy LOTOS, która zajmuje się poszukiwaniem i wydobywaniem ropy naftowej, posiada wyższe wykształcenie, a 1/4 to właśnie absolwenci PG i AGH – powiedział Prezes P. Olechnowicz – Obie wyższe uczelnie to kuznie kadr polskiego górnictwa oraz przemysłu naftowego, choć zależy nam także na specjalistach ochrony środowiska – zaznaczył.

Zakres trójstronnego porozumienia dotyczy wspólnej działalności uczelni i koncernu naftowego w zakresie badań, wymiany wiedzy, wzajemnego wsparcia naukowego, dydaktycznego i finansowego. Szczegóły umowy zakładają m.in. wspólne podejmowanie innowacyjnych przedsięwzięć technicznych i technologicznych związanych z aktywnością i obszarami działalności Grupy LOTOS oraz wykonywania przez wyższe uczelnie na zlecenie LOTOSU badań, prac i projektów o charakterze naukowo-badawczym. Strony ustaliły także, że razem będą ubiegać się o wsparcie z Funduszy Unijnych. Studenci skorzystają na tym porozumieniu poprzez system stypendialny ufundowany przez Grupę LOTOS. Bliska współpraca z wyższymi uczelniami daje firmie możliwość wyłowienia spośród stypendystów, praktykantów i stażystów prawdziwych talentów. Najlepsi z najlepszych mają szansę na otrzymanie propozycji pracy w Grupie LOTOS. Umowa zakłada także działania obu uczelni w celu podnoszenia kwalifikacji kadry i pracowników koncernu poprzez umożliwienie udziału w szkoleniach i studiach podyplomowych czy konferencjach – powiedział Rektor A. Tajduś.

Jako ostatni wystąpił gospodarz spotkania – Prezes Grupy LOTOS P. Olechnowicz. Jego wystąpienie dotyczyło celów, jakie LOTOS chce osiągnąć podpisując porozumienie oraz roli koncernu we wspieraniu uczelni wyższych.

„Podpisanie umowy jest kolejnym etapem współpracy, która od lat rozwija się w sposób naturalny pomiędzy LOTOSEM, a wyższymi uczelniami. Warto wspomnieć, że prawie połowa pracowników Petrobalticu



fol. Grupa Lotos S.A.

Po oficjalnej ceremonii Rektor J. Rachoń przedstawił główne założenia podpisanego porozumienia o współpracy, rolę Grupy LOTOS we wspieraniu uczelni wyższych, podkreślił także znaczenie porozumienia dla obu uczelni, a także zakres współpracy jego uczelni w ramach umowy. Profesor Rachoń docenił rozmach i znaczenie współpracy z uwagi na Program 10+ i potrzeby kadrowe, jakie za sobą niesie rozbudowa gdańskiej rafinerii.

W swoim wystąpieniu prof. A. Tajduś zwrócił uwagę na fakt, że podpisane porozumienie ma dla obu Uczelni jak i Koncernu bardzo istotne znaczenie.

„Poszukiwanie złóż ropy naftowej, a następnie proces jej wydobywania,

pomoc mającą na celu podnoszenie kwalifikacji kadry i pracowników koncernu poprzez umożliwienie udziału w szkoleniach i studiach podyplomowych czy konferencjach” – powiedział Rektor A. Tajduś.

Jako ostatni wystąpił gospodarz spotkania – Prezes Grupy LOTOS P. Olechnowicz. Jego wystąpienie dotyczyło celów, jakie LOTOS chce osiągnąć podpisując porozumienie oraz roli koncernu we wspieraniu uczelni wyższych.

„Podpisanie umowy jest kolejnym etapem współpracy, która od lat rozwija się w sposób naturalny pomiędzy LOTOSEM, a wyższymi uczelniami. Warto wspomnieć, że prawie połowa pracowników Petrobalticu

Maciej Okoń

Polowe zarządzanie dojrzałymi złożami

W dniach 22–25 października 2007 został zorganizowany przez Society of Petroleum Engineers (SPE), przy współudziale Wydziału Wiertnictwa Nafty i Gazu AGH SPE Applied Technology Workshop pn. „Field Management of Mature Reservoirs” (Polowe zarządzanie dojrzałymi złożami). Wzięło w nim udział 57 osób z 17 krajów, głównie z zagranicy, takich jak: Arabia Saudyjska, Belgia, Brazylia, Czechy, Dania, Francja, Holandia, Kolumbia, Norwegia, Rosja, Rumunia, Syria, Wielka Brytania, Węgry, Włochy, i Stany

Zjednoczone. Pomimo, że większość osób w Komitecie Organizacyjnym tego Workshop'u była z Polski to nasz kraj reprezentowany był tylko przez 12 osób w tym 8 z Komitetu Organizacyjnego (3 z Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu AGH – S. Rychlicki, J. Stopa i S. Bednarz i 5 z firm związanych z górnictwem nafty i gazu – W. Bąk, W. Chyl, J. Krawczyk, S. Lenart, W. Weil).

W trakcie konferencji odbyło się pięć sesji pt.:

1. Optymalizacja eksploatacji złóż węglowodorów w późnym stadium ich udostępniania,
2. Otworowe i polowe operacje,
3. Ludzie, ekonomia przepisy,
4. Inwestycje i ich efektywność,
5. Od dzisiejszych realiów do jutrzejszych marzeń.

Ad. 1. Pola naftowe w późnym stadium ich eksploatacji dostarczają ponad 50% produkcji światowej. Ulepszone technologie związane z wydobywaniem ropy naftowej, integracja działalności inżynierskiej, metod zarządzania i komunikacji informatycznej stwarzają menadżerom bezprecedensową możliwość poznania zachowań dojrzałych pól naftowych w czasie ich udostępniania. Pozwala to na szybkie wprowadzanie do procesu eksploatacji najnowszych rozwiązań techniczno-technologicznych, organizacyjnych i strukturalnych.

W ramach powyższej sesji poruszano następujące problemy:

- ograniczenie stopnia niepewności realizacji projektów z punktu widzenia ekonomicznego poprzez wykorzystanie właściwych danych we właściwym czasie oraz optymalizację decyzji złożowych związanych z poszczególnymi odwiertami i wyposażeniem powierzchniowym,
- integracja w systemie komputerowym danych dokumentujących złoża z danymi związanymi z procesem eksploatacji przy uwzględnieniu ochrony środowiska
- koordynacja prac inżynierskich dotyczących rutynowych działań w celu optymalizacji czasu ich realizacji
- zmiany w zakresie organizacji, procesu produkcji i infrastruktury dla zredukowania kosztów i optymalizacji produkcji oparte na poprawie procesów zarządzania,
- szybsze procesy oceny korzyści inwestycyjnych,
- wykorzystywanie doświadczeń i umiejętności nabywanych w trakcie procesów wydobywczych dotyczących operacji na złożach w późnym stadium ich eksploatacji,
- zarządzanie złożem związane z szybszym opracowywaniem modeli złożowych uzupełnionych o technologię procesu eksploatacji oraz różne jego scenariusze,
- zarządzanie otworami polegające na wykorzystaniu tzw. „sprytnych (smart)” technologii dotyczących ekonomicznego wiercenia i wyposażenia (konstrukcji) otworów wiertniczych zarówno starych jak i nowych,

Ad. 2. Decyzje o dalszym wykorzystaniu złóż w późnym etapie ich eksploatacji muszą być podjęte w oparciu o oczekiwane wyniki produkcyjne. Ich rozpoznanie musi być oparte na dotychczasowym zachowaniu się złoża i konieczności wprowadzenia korekty do procesu eksploatacji w celu uzyskania przyrostu wydobywania. Może to być związane z różnego typu zabiegami takimi jak stymulacja procesu eksploatacji poprzez wprowadzenie odpowiednich urządzeń wydobywczych, odprowadzanie wody i piasku itp. Niemniej jednak dobór odpowiednich metod technicznego postępowania musi być oparty na szczegółowej analizie dotychczasowego procesu eksploatacji związanego z zachowaniem się złoża. Nie zawsze jest to proste. Dlatego w konsekwencji plany związane z rewitalizacją złoża powinny brać pod uwagę ewentualne niespodzianki i związane z nimi ryzyko w razie niepowodzenia podjętych do realizacji decyzji. Z tej perspektywy program interwencji w proces eksploatacji musi być szczególnie dobrze zarządzany tak by uzyskać zakładane wyniki przy maksymalizacji procesów operacyjnych i minimalizacji kosztów potrzebnych do wykonania prac.

Ad. 3. Przy wprowadzaniu nowych idei w zarządzaniu złożami w późnym stadium ich eksploatacji niezbędna jest wiedza. W ostatnich latach transfer wiedzy stał się wyzwaniem dla przemysłu poszukiwawczo- -produkcyjnego. Poziom umiejętności specjalistów dotyczących ich pracy jest krytyczny w odniesieniu do promowania transferu wiedzy. Szczególnie starzenie się umiejętności inżynierów oraz zmniejszenie się przyrostu młodej generacji inżynierów czyni ten proces jeszcze trudniejszym. Dlatego konieczna jest systematyczna pomoc przy wykonywaniu inżynierskich ekspertyz i przekazywaniu doświadczenia w zakresie

umiejętnego zarządzania. W związku z tym w dyskusji podjęto następujące tematy:

- Jak przekazywać wiedzę doświadczonych profesjonalistów do młodej generacji?
- Jak uatrakcyjnić młodej generacji wiedzę związaną z eksploatacją złóż w późnym stadium ich eksploatacji?
- Trening, rozwój i motywacja do dalszego dokształcania się.

Ad. 4. Stały wzrost cen ropy naftowej i gazu ziemnego w ostatnich dwóch latach i prawdopodobnie w przewidywanej najbliższej przyszłości stwarza zachęcający klimat do inwestowania w złoża na zaawansowanym procesie eksploatacji. W tej sesji zaprezentowano szereg interesujących pomysłów związanych z inwestowaniem, które mogą spowodować, że nowe inwestycje będą łatwiejsze i bardziej korzystne. Poza wprowadzaniem nowych i bardziej efektywnych technologii bardzo ważne jest wprowadzanie fundamentalnych zmian w istniejących regulacjach prawnych, fiskalnych i środowiskowych. Polska i inne kraje Unii Europejskiej uzyskują wiele korzyści z wprowadzanych korzystniejszych przepisów dotyczących wykorzystania zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego szczególnie w zakresie złóż w późnym stadium ich eksploatacji. To może doprowadzić do zmian w systemie opłat, minimalizacji ryzyka oraz bezpieczeństwa i ochrony środowiska. W tej sesji poruszono wiele problemów związanych z nowymi możliwościami w zakresie rewitalizacji złóż węglowodorów. W dyskusji poruszono następujące zagadnienia:

- atrakcyjność inwestowania w rewitalizację złóż,
- granice legalnych, fiskalnych i prawnych przepisów Unii Europejskiej,
- kompetencje w zakresie eksploatacji dojrzałych złóż,
- konsolidacje zakresu regulacji prawnych,
- doświadczeń różnych krajów Unii Europejskiej.

Ad. 5. W tej sesji specjaliści z różnych firm wydobywczych i serwisowych ze Środkowej i Wschodniej Europy dyskutowali nad ich poglądami na temat korzyści, ale i ryzyka związanego z inwestowaniem w rewitalizację złóż. Było to podsumowanie dotychczasowych obrad w zakresie poruszanych w czasie poprzednich sesji problemów. Wielka szkoda, że polskie firmy wydobywcze były tak słabo reprezentowane zwłaszcza, że problem rewitalizacji naszych złóż jest szansą na zwiększenie wydobywania gazu ziemnego i ropy naftowej, co przy ciągle rosnących cenach węglowodorów mogłoby przynieść znaczące korzyści finansowe dla sektora górnictwa naftowego i gazownictwa w naszym kraju.

W ramach pierwszej sesji wygłoszono 4 referaty w tym 3 z Polski:

- Hoffmann M., Szatkowski K.: *Analysis of maturity by example of natural gas field operated by PGNiG S.A.* – PGNiG S.A.;
- Stopa J., Rychlicki S.: *Injection of CO₂ emission from power plants into mature fields – computer simulation and economic assessment* – AGH
- Wójcik R.: *Geophysical measurements in the cased holes for better understanding of mature fields* – Geofizyka Kraków.

Ponadto wygłoszono 9 innych referatów przez osoby z zagranicy oraz zaprezentowano 4 postery. Szczegółowy Raport opracowany przez W. Szotta z ING Oddział Krosno można znaleźć na stronach SPE pod adresem:

www.spe.org/spe-app/spe/meetings/07APOL/2007/index.htm

☞ Stanisław Rychlicki

Cykl międzynarodowych konferencji matematycznych

W latach 1999–2007 odbył się cykl ośmiu międzynarodowych konferencji „Geometry and Topology of Manifolds”. Jest to jedyny obecnie w Polsce cykl konferencji poświęcony geometrii i topologii. Konferencje zorganizowały wspólnie Wydział Fizyki Technicznej, Informatyki i Matematyki Stosowanej Politechniki Łódzkiej (prof. Jan Kubarski, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego), Wydział Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Jagiellońskiego (prof. Robert Wolak) i Wydział Matematyki Stosowanej AGH (od 2001 roku, prof. Tomasz Rybicki). Członkiem Komitetów Naukowych był prof. Stanisław Brzuchczy z WMS AGH.

Podkreślić należy, że geometria i topologia są fundamentalnymi działaniami matematyki współczesnej. Geometria różniczkowa jest szczególnie ważna w obszarze zastosowań matematyki, dostarcza ona bowiem modeli i aparatu pojęciowego dla współczesnej fizyki. Aspekt zastosowań matematyki był stale obecny w programie cyklu i w wielu wykładach na konferencjach.

Na konferencjach wygłoszono dotąd ponad trzysta wykładów i referatów. Do dominujących dziedzin należały: teoria algebroidów i grupoidów Liego, geometria symplektyczna i Poissona, teoria operatorów eliptycznych, teoria grup Liego,

klasy charakterystyczne foliacji, oraz zastosowania geometrii i topologii.

W konferencjach cyklu, obok matematyków polskich z prawie wszystkich ośrodków krajowych, uczestniczyło ponad stu matematyków zagranicznych z wielu uniwersytetów z większości krajów europejskich i z wszystkich kontynentów. Wykłady plenarne wygłaszali uczeni należący do najściślejszej światowej czołówki w dziedzinie geometrii i topologii, a wśród nich: D. Alekseevsky, R. Brown, J. Grabowski, J.C. Hausmann, J. Huebschmann, A. Kock, I. Kolař, P. Lecomte, P. Libermann, C. M. Marle, A. S. Mishchenko, J. Pradines, A. Rodrigues, J. Szenthe, W. Tulczyjew, M. Zisman. Wykłady nierzadko wywoływały ożywione dyskusje. Odbywały się też każdorazowo sesje problemowe.

Konferencje były cenne dla młodych matematyków specjalizujących się w geometrii, topologii i pokrewnych dyscyplinach. Mogli wysłuchać wykładów wybitnych uczonych, jak również prezentowali w ich obecności swoje własne wyniki. Dzięki sponsorom udało się dofinansować uczestnictwo w konferencjach kilkudziesięciu młodych matematyków z Europy Środkowej i Wschodniej. Na wszystkich konferencjach panowała twórcza atmosfera.

Trzy konferencje cyklu miały szczególnie znaczący program. Podczas IV Międzynarodowej Konferencji „Geometry and Topology of Manifolds”, która odbyła się w Krynicy w DW AGH „Baška” w dniach 29.04.–4.05.2002 r. zorganizowano sesję naukową dla uczczenia setnej rocznicy urodzin prof. Stanisława Gołąba, współtwórcy polskiej szkoły geometrii różniczkowej. Stanisław Gołąb był też profesorem i doktorem honoris causa AGH. W sesji wzięli udział córka i liczni uczniowie profesora.

Siądmo konferencji cyklu nosiła nazwę „Geometry and Topology of Manifolds. The Mathematical Legacy of Charles Ehresmann” i była poświęcona pamięci i dorobkowi słynnego matematyka francuskiego Charlesa Ehresmanna w setną rocznicę urodzin. Odbyła się ona w Będlewie, w centrum konferencyjnym PAN, w dniach 8–15 maja 2005 r. Ch. Ehresmann jest twórcą wielu fundamentalnych pojęć geometrii i topologii.

Ostatnia konferencja cyklu odbyła się w Przemyślu i Lwowie (po cztery dni) w maju 2007 r. Współorganizatorami byli Ukraińska Akademia Nauk i Uniwersytet w Luksemburgu. Podczas lwowskiej części konferencji uczestnicy odwiedzili grób Stefana Banacha, twórcy polskiej szkoły matematycznej, oraz kwaterę Orłąt Lwowskich na cmentarzu Łyczakowskim.

✉ **dr hab. Tomasz Rybicki,**
prof. nadzw. AGH

Węgiel brunatny szanse i zagrożenia...

W dniu 14 stycznia 2008 roku w AGH odbyło się seminarium pt. „Węgiel brunatny – szanse i zagrożenia rozwoju energetyki opartej na węglu brunatnym w I połowie XXI wieku w Polsce”. Seminarium zorganizowane zostało z inicjatywy Komitetu Sterującego im. prof. Adama Stefana Trembeckiego dla Przygotowania Zagospodarowania Legnickiego Zagłębia Górniczo-Energetycznego oraz połączone było z naradą Komitetu dotyczącą uwarunkowań zagospodarowania złoża węgla brunatnego „Legnica”. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele strony rządowej z Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Środowiska – Głównym Geologiem Kraju dr. Henrykiem Jackiem Jezierskim, jak również kilkunastu parlamentarzystów, wśród których obecny był Przewodniczący Sejmowej Komisji Gospodarki Wojciech Jasiński i były Podsekretarz Stanu Herbert Gabryś. Nie zabrakło również licznych grona świata

nauki, profesorów polskich uczelni technicznych jak również przedstawiciele branży paliwowo-energetycznej i biur projektowych. Dodatkowo w spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, Polskiego Klubu Ekologicznego oraz głównych central związków zawodowych.

Seminarium otworzył prof. Antoni Tajduś – Rektor AGH. W krótkich słowach przypomniał działalność Komitetu Sterującego. Rektor wspomniał, że już w 2007 roku z inicjatywy Komitetu zorganizowane zostały spotkania w Belchatowie i w Turowie z przedstawicielami samorządów lokalnych okolic Legnicy i Lubina dla pokazania „blasków i cieni górnictwa węgla brunatnego”. W 2007 roku wysłano także do Premiera Jarosława Kaczyńskiego, a później do Premiera Donalda Tuska opracowanie przedstawiające zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego Polski

i możliwości branży węgla brunatnego umożliwiające częściowe złagodzenie tego stanu – podkreślił prof. A. Tajduś.

Głównym punktem seminarium była dyskusja dotycząca przyszłości polskiej elektroenergetyki oraz wskazanie roli węgla brunatnego w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego Polski. Komitet Sterujący uznał, że najlepszym złożem węgla brunatnego nadającym się w przyszłości do eksploatacji jest kompleks złóż węgla brunatnego na północ od Legnicy. Jego udokumentowane zasoby, sięgające 15 mld ton(!) stawiają te złoża wśród największych na świecie. „Jest to kilkakrotnie więcej niż zasoby we wszystkich obecnie czynnych rejonach wydobywczych w Polsce” – stwierdza dr Jacek Kasiński z Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

✉ **Anna Hwedycy**

Uwagi o realizacji projektu IUWMM

w ramach programu INTERREG IIIC

Na Wydziale Górnictwa i Geoinżynierii AGH dobiegła końca realizacja projektu w ramach programu INTERREG IIIC, finansowanego przez Unię Europejską. Celem tego programu było zwiększanie skuteczności działań związanych z rozwojem regionalnym, poprzez zastosowanie szerokiej wymiany informacji i dzielenia się doświadczeniami m.in. w ochronie środowiska.

Od kwietnia 2005 roku, w ramach wyżej wymienionego programu, był realizowany Projekt „Integrated Urban Waste Management Model/IUWMM” (Zintegrowany Model Zarządzania Gospodarką Odpadami w Aglomeracjach Wielkomiejskich). Liderem tego projektu była organizacja Waste Association West Saxony z Niemiec, a w projekcie uczestniczyło także 8 krajów z Europy (Grecja, Włochy, Portugalia, Wielka Brytania, Finlandia, Estonia, Bułgaria).

Polskę, oprócz Akademii Górniczo-Hutniczej (Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii, w którym jednym z istotnych kierunków badań naukowych i kształcenia studentów jest gospodarka odpadami, w tym i odpadami komunalnymi), reprezentował także Urząd Miasta Krakowa, dla którego gospodarowanie odpadami komunalnymi jest obowiązkiem ustawowym.

Celem tego projektu było opracowanie zintegrowanego, wzorcowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi. Zintegrowanego, tj. połączonego w jedną całość systemu, obejmującego wszystkie rodzaje i składniki odpadów komunalnych oraz łączącego wszystkie elementy gospodarki odpadami. Często w różnych krajach poszczególne elementy gospodarki odpadami (segregacja, kompostowanie, fermentacja, spalanie, składowanie) funkcjonują odrębnie. W wyniku realizacji projektu określono możliwości wzajemnej współpracy poszczególnych elementów gospodarki i wskazano najlepsze praktyki.

Projekt realizowany był m.in. poprzez warsztaty międzynarodowe, wymianę doświadczeń, ujednoczenie metodologii, sformułowanie modeli dobrych praktyk, promocję i transfer dobrych praktyk. W ramach cyklicznych spotkań zorganizowane zostały wyjazdy techniczne, których celem było poznanie rozwiązań w zakresie gospodarki odpadami

(rozwiązania dotyczące recyklingu; udział społeczeństwa w ograniczaniu powstawania odpadów; spalanie odpadów; przeróbka i składowanie; sortowanie, zgazowanie odpadów) w wybranych regionach. I tak Niemcy w ramach warsztatów, oprócz panelu dyskusyjnego, zorganizowali wyjazd do Zakładu Mechaniczno – Biologicznej Przeróbki Odpadów w Cröbern, do Spalarni Odpadów Komunalnych, będącej jednocześnie elektrownią dostarczającą energię do sieci w Zorbau oraz do Centrum Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, wielkogabarytowych i niebezpiecznych.

Finowie, podczas warsztatów w Lahti zorganizowali wyjazdy do:

- sortowni odpadów w Stala Oy,
- Centrum Przeróbki Odpadów i Recyklingu w Kujala,
- sortowni odpadów elektrycznych i elektronicznych w Kujala,
- kompostowni odpadów wraz ze składowiskiem odpadów w Kujala,
- zakładu produkcji mebli kuchennych, w których zaprojektowane i wbudowane są pojemniki do szczegółowej segregacji odpadów powstających w gospodarstwach domowych. Tam też zapoznano się z technologią zgazowania odpadów powstających przy produkcji mebli.

Dodatkowo Finowie umożliwili uczestnikom warsztatów zapoznanie się w Centrum dla Zrównoważonego Rozwoju Regionu Lahti z projektem obywatelskim w zakresie edukacji i wychowania młodych pokoleń, opartym na zapobieganiu powstawania odpadów.

Warsztatom towarzyszyła także niezwykle interesująca konferencja – „Czysta energia 2006”, której tematyka dotyczyła przede wszystkim spalania odpadów z odzyskiem energii, biopaliw i przemysłowych produktów ubocznych, czystego spalania, a także rynków energii.

Warsztaty zorganizowane przez AGH – Wydział Górnictwa i Geoinżynierii wraz z Urzędem Miasta Krakowa obejmowały, oprócz dyskusji panelowych, także uczestnictwo w seminarium nt.

„Zarządzanie gospodarką odpadami w aspekcie aktualizacji planów gospodarki odpadami” i w Forum Dyskusyjnym (o czym informowaliśmy w Biuletynie

z grudnia 2007). Zorganizowaliśmy także wyjazd techniczny obejmujący zespół obiektów (sortownię, kompostownię i składowisko) gospodarki odpadami komunalnymi w Baryczy k/Krakowa oraz w Żywcu, gdzie Spółka Beskid jest przykładem związku międzygminnego z najlepiej zorganizowaną selektywną zbiórką surowców wtórnych i odpadów niebezpiecznych, dobrze funkcjonującą kompostownią oraz składowiskiem odpadów komunalnych.

Ostatnim miejscem, w którym dokonano podsumowania projektu, były Saloniki, gdzie spotkali się uczestnicy projektu wraz z przedstawicielami władz państwowych i regionalnych krajów w nim uczestniczących, w celu zaprezentowania ostatecznej wersji Zintegrowanego Modelu Gospodarki Odpadami Komunalnymi, który powinien być wdrażany w krajach członkowskich Unii Europejskiej. To spotkanie obejmowało także wyjazd techniczny na stare – zamykane już – składowisko odpadów komunalnych, wyjazd do stacji przeładunkowej surowców wtórnych oraz wyjazd na nowe – już odebrane – składowisko w pobliżu Salonik. Jest to potężne (o dużej pojemności) składowisko, nowoczesnie wyposażone w zabezpieczenia chroniące środowisko.

Efektom prac międzynarodowego zespołu ekspertów jest podręcznik pt. *Kluczowe elementy zintegrowanego zarządzania odpadami komunalnymi w aglomeracjach wielkomiejskich – doświadczenia międzynarodowe*, który zawiera m.in. listę wskaźników opisujących gospodarkę odpadami, listę kluczowych elementów niezbędnych w efektywnej gospodarce odpadami w perspektywie międzynarodowej, prezentacje najlepszych praktyk z różnych regionów Unii Europejskiej oraz wzorcowy, regionalny plan gospodarki odpadami. Wskazano także sposoby wdrażania społeczeństwa w działania na rzecz ograniczenia powstawania odpadów. W podręczniku tym, jako dobre praktyki realizowane w Polsce, wskazano gospodarkę odpadami w Krakowie, ze szczególnym uwypukleniem prowadzonej edukacji w zakresie odpadów oraz gospodarkę odpadami na Żywiecczyźnie, realizowaną przez Spółkę Beskid z Żywca.

Podręcznik może stanowić źródło informacji dla polityków, samorządowców i planistów zaangażowanych w gospodarkę odpadami.

dr inż. Iwona Kuczyńska
dr inż. Małgorzata Pawul
dr inż. Radosław Pomykała

Umowa z firmą ABB

Dnia 7 lutego Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie prof. Antoni Tajduś, w imieniu uczelni podpisał umowę dotyczącą programu stypendialnego Fundacji ABB im. Jürgena Dormanna dla Wspierania Edukacji na Kierunkach Technicznych. Fundacja została założona przez znany koncern ABB Group z siedzibą w Szwajcarii. Podpisana umowa daje ogromne możliwości rozwoju zawodowego naszym studentom. ABB JDF oferuje stypendia dla studentów studiów stacjonarnych wydziałów Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki, Inżynierii Mechanicznej i Robotyki oraz Fizyki i Informatyki Stosowanej.

Celem planu stypendialnego fundacji ABB JDF jest wspieranie uzdolnionych studentów z niezbyt zamożnych rodzin, podejmujących kształcenie na uczelniach technicznych. Już w marcu bieżącego roku fundacja ABB JDF przyzna pierwsze trzy stypendia, kolejne zostaną przyznane w październiku. Stypendia będą udzielane na cały okres studiów, jednak będą corocznie weryfikowane na podstawie uzyskiwanych wyników w nauce. Stypendium jest bardzo atrakcyjne, student co miesiąc otrzyma 450 CHF (ok. 1000 zł) oraz jednorazowo 1500 CHF na zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania. Dodatkowo stypendysta będzie miał możliwość korzystania z oferowanych przez ABB praktyk, szkoleń i staży zawodowych.

☛ Maciej Okoń



fort. Stanisław Malik

Program Kolumb

ostatnie dni na składanie wniosków

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej zaprasza do udziału w kolejnym konkursie na zagraniczne stypendia wyjazdowe dla młodych doktorów (program KOLUMB). Te atrakcyjne finansowo stypendia (2500–6000 euro miesięcznie), przyznawane na 6 do 12 miesięcy, pozwalają młodym polskim uczynom na wyjazdy do najbardziej renomowanych ośrodków naukowych na świecie.

Rok 2008 jest okresem znaczących zmian w programie. Obok dotychczasowej formuły (kandydat proponuje dowolną instytucję przyjmującą), istnieje też możliwość uzyskania stypendium do konkretnego ośrodka, z którym Fundacja zawarła porozumienie. Ponadto, w niektórych przypadkach, FNP współfinansuje świadczenia stypendialne wraz z instytucjami partnerskimi. Porozumienia Fundacji z instytucjami goszczącymi dają laureatom konkursu dodatkowe korzyści – w zakresie integracji w środowisku naukowym czy możliwości pozyskiwania dodatkowych środków.

W obecnej edycji konkursu proponujemy ofertę opartą na porozumieniach z Clare Hall na Uniwersytecie w Cambridge, z National Institute of Health w USA, z National Science Council na Tajwanie oraz z Institut national de la recherche agronomique we Francji.

Termin nadsyłania wniosków w programie KOLUMB upływa 15 marca 2008 r.

W tegorocznej edycji uruchomiony został formularz elektroniczny pozwalający na złożenie wniosku wraz z załącznikami drogą elektroniczną. Równocześnie z rejestracją elektroniczną należy złożyć wniosek również w wersji drukowanej.

Więcej informacji:

http://www.fnp.org.pl/programy_aktualne/nagrody_stypendia_zagraniczne.html

Wykłady na Uniwersytecie Stanforda

za darmo dla wszystkich

Leżący w samym sercu Doliny Krzemowej uniwersytet przyciąga studentów świetnymi wykładowcami, znakomitym zapleczem laboratoryjnym i ogromnymi możliwościami rozwoju. Jednak tylko niewielu udaje się dostać na tę prestiżową uczelnię i skorzystać z jej bogatej oferty dydaktycznej. Teraz Stanford zamieszcza wykłady, kursy i inne materiały audio w Internecie. Interesujące nagrania dostępne są w formacie mp3 – można odsłuchać ich na komputerze lub przenośnym odtwarzaczu, wykorzystać w kursie e-learningowym czy prezentacji. Wykłady z podstaw mechaniki kwantowej, regularne seminarium na temat interakcji człowieka i komputera czy wywiad z Leonardem Cohenem i Philipem Glassem to tylko niektóre przykłady ilustrujące szeroki zakres oferowanych treści.

Strona Uniwersytetu Stanford: itunes.stanford.edu.

Aby skorzystać z nagrań wystarczy ściągnąć program iTunes (dla Windows i Mac OS) ze strony www.apple.com/itunes/download.

Władze na czacie

Dzięki współpracy Zespołu ds. Informacji i Promocji AGH i ACK Cyfronet AGH, kolejny raz mieliśmy okazję uczestniczyć, w trzeciej już edycji czatu z władzami naszej Uczelni.

Autorzy projektu „Władze na czacie” za swój cel postawili sobie ułatwienie wszystkim zainteresowanym komunikacji z władzami AGH. Każdy pracownik, student ma prawo wiedzieć, co się dzieje w uczelni, która jest miejscem jego pracy lub nauki. Otwarta formuła czatu daje takie możliwości, a co więcej tak naprawdę każdy może w nim uczestniczyć i zadać nawet frapujące go pytanie.

Akcje rozpoczęła się 1 kwietnia 2006 roku spotkaniem z Rektorem AGH prof. Antonim Tajdusiem. Od tego czasu mieliśmy okazję „porozmawiać” z Prorektorami, Kanclerzem, Kierownikami jednostek – m.in. Działu Nauczania, Centrum Karier, Działu Współpracy z Zagranicą, jak i Przewodniczącym Uczelnianej Rady Samorządu Studentów, a nawet z psychologiem i psychoterapeutą Kliniki Toksykologii CM UJ.

Cykliczne spotkania na czacie poruszały tematykę kształcenia, rekrutacji, pomocy materialnej, przedsiębiorczości, remontów, bezpieczeństwa na miasteczku, projektów badawczych, rynku pracy dla studentów i absolwentów – niemal wszystkiego, czym żyje nasza Uczelnia.

Oprócz odpowiedzi na pytania związane z życiem i działalnością uczelni dowiedzieliśmy się także jak się wabi kot i pies „mitycznego” Kanclerza AGH, jakie piwo lubi Prorektor ds. Współpracy i Rozwoju, czy też co je Pan Rektor na śniadanie ☺.

Wybrane wypowiedzi z czatu:

emi: Czy to prawda że w tym roku jest mniej studentów na AGH. Podobno młodzi ludzie wolą skończyć edukację na szkole zawodowej i wyjechać. Jak się Pan na to zapatruje?

Rektor Antoni Tajduś: Nieprawda. W tym roku na studia w AGH zgłosiło się 13 tysięcy kandydatów i przyjęliśmy rekordową ilość 6200 studentów na studia dzienne. Łącznie z zaocznymi przyjęliśmy ponad 10 tysięcy czyli więcej o 35% niż dwa lata temu. Chciałbym, aby każdy młody Polak ukończył studia minimum na poziomie inżynierskim lub licencjackim.

klu: W jaki sposób uczelnie techniczne powinny wpływać na kształcenie w szkołach średnich? Czy wogóle powinny wpływać na tok nauczania?

Antoni Cieśla: Bardzo dziękuję za to pytanie. Tak, jestem głęboko przekonany, że powinniśmy monitorować nauczanie w szkołach średnich ponieważ absolwenci tych szkół są kandydatami na uczelnie wyższe, w tym także na AGH. Toczy się dyskusja o poziomie uczniów w szkołach średnich, zwłaszcza z matematyki, fizyki i chemii. Jak Pani wie, w roku 2010 będzie przywrócona matematyka na maturze. Jest więc szansa, że poziom kandydatów na studia techniczne podniesie się. My także staramy się już teraz ten poziom podnosić organizując dla szkół średnich kursy z wymienionych przedmiotów. Nazywamy te kursy „rokiem zerowym”. Prowadzimy je w sposób klasyczny (lekcje w szkołach) pod naszym nadzorem, a także przy pomocy e-Learningu. Kursy te cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Kolejnym naszym działaniem jest olimpiada o diamentowy indeks, którą zorganizowaliśmy własnym sumptem. Proszę sobie wyobrazić, że zgłosiło się do tej olimpiady 1840 uczestników.

wiesiek: Czy Pan to ten mityczny Kanclerz czy tylko podstawiona osoba? Bo od dwóch lat słyszymy że Kanclerz to i tamto, ale nikt Kanclerza nie widział.

Kanclerz AGH Henryk Ziolo: Naprawdę żyję i z dużym rozbawieniem czytałem opowieści, jako bym był mitycznym, a nawet „mistycznym”. Jestem, jak widać z krwi i kości. Spotkać mnie

można w pawilonie C1 na parterze w pokoju 13. A dlaczego się nie pokazuje? Bo moja rola to zarządzanie bieżącym życiem Uczelni, a więc rola stojącego nieco z boku. Lubię porównanie Uczelni do autobusu, który przemierza określona trasę i osiąga określone cele – miasta, jadąc w nim władze Akademii, pracownicy naukowci i studenci. Nikomu nie przychodzi do głowy, żeby interesować się rodzajem oleju użytego do smarowania silnika, użytych opon czy jego sprawnością, rodzajem hamulców, czy wreszcie, jak wygląda kierowca. Taka jest właśnie rola administracji na Uczelni (w przenośni oczywiście).

stokrotka: Czy poszedłby Pan Rektor na piwo ale w towarzystwie samych dziewczyn? Co do miejsca i czasu to uzgodnimy :)

Prorektor: Tak, bardzo chętnie, ale proszę o fotooferty :]

felix: A tak z innej beczki, to jaką kuchnię Pan lubi? – to pyta moja dziewczyna :-)

Rektor AGH Antoni Tajduś: Dobłą! Dobłą! Dobłą... Lubię zjeść dobrze, dużo i w dobrym towarzystwie. W każdą niedzielę robię sobie jajecznicę z 10 jajek na boczku z grzybami (jeśli są). Jeśli Pańska dziewczyna robi dobrą jajecznicę to się wpraszam.

Projekt władze na czacie dobrze się przyjął, zatem do zobaczenia niebawem.

☺ Anna Hweddyk

Akademia Górniczo-Hutnicza
Centrum Transferu Technologii
oraz

Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.

zapraszają na międzynarodową konferencję pt.:

Wartości niematerialne i prawne jako niedoceniana wartość na uczelni i w firmie – wycena własności intelektualnej

Pod honorowym patronatem
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Zakres tematyczny konferencji:

- Metodologia wyceny własności intelektualnej
- Metodologia wyceny strat wynikających z nieuprawnionego wykorzystania własności intelektualnej szkoły wyższej
- Uregulowanie prawne w zakresie wyceny własności intelektualnej
- Studium przypadku: przedstawienie dobrych praktyk w zakresie wyceny własności intelektualnej w szkołach wyższych Niemiec i Wielkiej Brytanii

29 lutego 2008, godz. 9.00 – Aula AGH

Uchwała nr 11/2008

Senatu AGH z dnia 30 stycznia 2008 r.

w sprawie zmian Regulaminów Nagród Imienia

Na podstawie art. 12 pkt 27 na wniosek Rektora Senat AGH ustala co następuje:

W Uczelni przyznawane są specjalne Nagrody Imienia:

1. Profesora Henryka Czeczotka,
2. Profesora Antoniego Rodziewicza-Bielewicza,
3. Profesora Władysława Taklińskiego.

Nagrody Imienia: Prof. Henryka Czeczotta, Prof. Antoniego Rodziewicza-Bielewicza i Prof. Władysława Taklińskiego przyznaje Jury, powołane zarządzeniem Rektora AGH na okres kadencji, według regulaminów zatwierdzonych przez Senat.

Wysokość nagrody ustala się przy zastosowaniu mnożnika minimalnej stawki miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego na stanowisku profesora zwyczajnego obowiązującego w dniu 31 grudnia roku poprzedzającego rok, w którym przyznana została nagroda.

Regulamin nagrody

Prof. Henryka Czeczotta:

- nagroda jest jednostopniowa i przyznawana jest co dwa lata, w latach nieparzystych,
- poza nagrodą przewiduje się przyznanie jednego wyróżnienia,
- do konkursu mogą być zgłaszane prace o wysokim poziomie naukowym, z zakresu górnictwa i dziedzin bezpośrednio z nim związanych, opublikowane w okresie ostatnich 4 lat (wlicza się rok ogłoszenia konkursu), zawierające wybitne elementy w stosunku do aktualnego stanu wiedzy i nauki w świecie,
- do konkursu mogą być zgłaszane prace indywidualne lub zespołowe,
- autorzy i współautorzy będący pracownikami AGH mogą otrzymać nagrodę lub wyróżnienie, natomiast współautorzy nie będący pracownikami AGH honorowani są dyplomami,
- wysokość nagrody wynosi czterokrotną stawkę, wysokość wyróżnienia wynosi dwukrotną stawkę,
- udział (procentowy lub kwotowy) członków zespołu w nagrodzie (lub wyróżnieniu) ustala Jury,
- Jury może nie przyznać nagrody, wyróżnienia, jeżeli przedłożone prace nie prezentują odpowiedniego poziomu naukowego.

Regulamin nagrody

Prof. Antoniego Rodziewicza-Bielewicza:

- nagroda jest jednostopniowa i przyznawana jest co dwa lata, w latach parzystych,
- do konkursu mogą być zgłaszane prace naukowe opublikowane nie wcześniej niż 3 lata przed datą ogłoszenia konkursu, obejmujące zagadnienia mieszczące się w dziedzinie hutnictwa i dziedzin ściśle z nim związanych i zawierające elementy nowości w stosunku do aktualnego stanu wiedzy, nauki i techniki w świecie,
- do konkursu mogą zgłaszać prace (indywidualne lub zespołowe) tylko pracownicy Akademii Górniczo-Hutniczej,
- wysokość nagrody wynosi czterokrotną stawkę,
- udział (procentowy lub kwotowy) członków zespołu w nagrodzie ustala Jury,
- Jury może nie przyznać nagrody, jeżeli przedłożone prace nie prezentują odpowiedniego poziomu naukowego.

Regulamin nagrody

Prof. Władysława Taklińskiego:

- nagroda jest trzystopniowa (I stopnia, II stopnia i III stopnia) i przewiduje się przyznawanie w drodze konkursu corocznie nagród: jednej I stopnia, jednej II stopnia i jednej III stopnia,
 - wysokość nagrody wynosi: I stopnia czterokrotną stawkę, II stopnia trzykrotną stawkę, III stopnia dwukrotną stawkę,
 - udział (procentowy lub kwotowy) członków zespołu w nagrodzie ustala Jury,
 - udział w konkursie mogą brać nauczyciele akademicy lub zespół nauczycieli akademickich AGH,
 - kandydatów do nagród zgłaszają rady wydziału oraz ich odpowiedniki w jednostkach pozawydziałowych. Propozycje do rad mogą zgłaszać wszyscy nauczyciele akademicy oraz przedstawiciele studentów.
- Tytułem do nagrody są wybitne osiągnięcia w dziedzinie dydaktyki, na które mogą się składać między innymi:
- tworzenie nowych metod w dydaktyce i nowych unikalnych kierunków kształcenia,
 - przygotowanie wykładów z nowych rozwojowych dyscyplin,
 - opracowanie uznanych podręczników i skryptów,
 - wyróżniająca się działalność w tworzeniu nowoczesnych laboratoriów i pracowni problemowych dla celów dydaktyki,
 - wyróżniająca się współpraca z kołami naukowymi i uznanie społeczności studenckiej wyrażonej w ocenie (*uwaga Sen. Kom. Ds. Nagród i Odznaczeń*).
 - Jury może nie przyznać nagród poszczególnych stopni i zaproponować inny podział nagród w danym roku.

Termin zgłaszania do Jury Konkursu (dla wszystkich nagród imienia) upływa 30 kwietnia.

Obrady Jury Konkursu są tajne.

Wręczenie nagrody odbywa się podczas Inauguracji Roku Akademickiego.

Ogłoszenie konkursu publikowane jest w Biuletynie Informacyjnym Pracowników AGH, w internecie na stronie głównej AGH oraz za pośrednictwem plakatów na terenie AGH.

VII Konkurs o Nagrodę Imienia Profesora Zbigniewa Engela

Fundacja Rodziny Engelów,
Akademia Górniczo-Hutnicza
oraz
Politechnika Krakowska

ogłaszają Konkurs o Nagrodę Imienia Profesora Zbigniewa Engela za najlepszą pracę w dziedzinie badań podstawowych.

W konkursie mogą wziąć udział pracownicy Akademii Górniczo-Hutniczej i Politechniki Krakowskiej, którzy nie przekroczyli wieku 35 lat. Kandydatów do Konkursu zgłaszają kierownicy jednostek naukowych Uczelni. Wnioski należy składać do dnia 30 kwietnia 2008 roku w Biurze Prorektora ds. Nauki Akademii Górniczo-Hutniczej lub Biurze Prorektora ds. Nauki Politechniki Krakowskiej. Celem wyróżnienia aktywnej działalności w dziedzinie naukowej, Fundacja Rodziny Engelów przyznaje coroczne Nagrody imienia Profesora Zbigniewa Engela za najlepszą pracę naukową – na przykład rozprawę habilitacyjną, pracę doktorską, monografię, cykl artykułów w ostatnich trzech latach.

Przyznawane są dwie nagrody:

- I stopnia w wysokości 3000 euro
- II stopnia w wysokości 2000 euro

Kalendarium rektorskie

18 stycznia 2008

- Otwarcie wstawy fotografii *Świat w obiektywie pracowników AGH* w Bibliotece Głównej.

21 stycznia 2008

- Posiedzenie Polskiego Towarzystwa Materiałoznawczego w Warszawie.

22 stycznia 2008

- Zebranie Zarządu Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Matematycznego.

23 stycznia 2008

- Wystawa poplenerowa rzeźb studentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.
- Spotkanie z prezesem Zarządu Funduszu Górnośląskiego Józefem Wyciślokiem w celu omówienia przyszłej współpracy.
- Uroczysty *Koncert Kolęd* w wykonaniu Chóru Mariańskiego, pod dyrekcją Jana Rybarskiego, który działa przy Parafii Najświętszej Maryi Panny z Lourdes w Krakowie.

24 stycznia 2008

- Spotkanie z Dyrekcją Muzeum Historii Katowic.
- Spotkanie delegacji AGH i KWB Bełchatów z Wicepremierem Waldemarem Pawlakiem. Omawiano plany utworzenia Legnickiego Zagłębia Węgla Brunatnego oraz zagadnienia synergii węglowo-jądrowej.
- Konferencja w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Poruszano m.in. sprawy: polityki nowego rządu w zakresie finansowania szkolnictwa wyższego, polityki kształcenia, nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym.
- *Koncert Noworoczny*, w którym wystąpili: Orkiestra Reprezentacyjna AGH oraz chór Zespołu Pieśni i Tańca AGH „KRAKUS”.

24–26 stycznia 2008

- Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych organizowana przez Uniwersytet Zielonogórski.

25 stycznia 2008

- Uroczysta Rada Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki poświęcona 80-leciu urodzin Profesora Adama Klicha.
- Spotkanie z przedstawicielami dyrekcji szkół średnich i ponadgimnazjalnych oraz z przedstawicielami władz miast Skawina i Świątniki.

25 stycznia 2008

- Spotkanie z przedstawicielami Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, które jest administratorem rządowego Programu Stypendialnego im. Konstantego Kalinowskiego. Sprawdzano warunki studiowania w AGH stypendystów z Białorusi.
- Spotkanie z dyrektorami gimnazjów w Skawinie i Świątnikach Górnych. Celem spotkania było omówienie szczegółów współpracy.

28 stycznia 2008

- Podpisanie trójstronnego porozumienia o współpracy pomiędzy Grupą LOTOS S.A., Politechniką Gdańską i AGH.
- Konferencja z okazji jubileuszu 90-lecia krakowskiego oddziału GUS.

30 stycznia 2008

- Konferencja „Forum Innowacyjności”, podczas której podsumowano rezultaty projektu „Sapere Auso” Małopolskiej Fundacji Stypendialnej. W ramach tego projektu w innowacyjnych stażach realizowanych w małopolskich przedsiębiorstwach wzięło udział ośmioro absolwentów AGH.
- Spotkanie z Pełnomocnikiem Prezydenta Miasta Krakowa ds. realizacji inwestycji strategicznych Krzysztofem Adamczykiem.

31 stycznia 2008

- Spotkanie z Prorektorem ds. Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Amasya w Turcji – prof. Metinem Janusem w celu omówienia możliwości nawiązania współpracy pomiędzy Uczelniami.
- Forum „Zmieniamy Polski Przemysł” w Warszawie.

1 lutego 2008

- Międzynarodowe Seminarium „Zintegrowane Systemy Zarządzania Wyższą Uczelnią”.

6 lutego 2008

- Zawody Okręgowe XV. Olimpiady Informatycznej uczniów małopolskich szkół średnich, od dziesięciu lat organizowanych w laboratoriach UCI AGH.

7 lutego 2008

- Spotkanie z Wojewodą Małopolskim Jerzym Millerem.
- Posiedzenie Komitetu Monitorującego Małopolski Regionalny Program Operacyjny w latach 2007–2013.
- Podpisanie umowy dot. programu stypendialnego z fundacją ABB im. Jürgena Dormanna dla Wspierania Edukacji na Kierunkach Technicznych

7–8 lutego 2008

- Posiedzenie Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych.

11 lutego 2008

- Konferencja organizowana przez: AGH, Urząd Marszałkowski, Centrum Badań Kosmicznych PAN, pt. „Możliwości rozwoju działalności w obszarze badań kosmicznych w Małopolsce – sfera badawcza i przemysłowa”.

14 lutego 2008

- Spotkanie z firmami wchodzącymi w skład Kraków Business Park Zabierzów Omawiano możliwości długoterminowej współpracy.
- Jubileusz 120-lecia Akademii Muzycznej.

15 lutego 2008

- Wręczenie nagród imienia Maćka Szumowskiego w konkursie na reportaż „Polska zza siódmej miedzy”.

Lubisz narty?

Potrafisz jeździć na nartach lub snowboardzie? Kochasz sporty zimowe? Jeśli tak to koniecznie weź udział w Mistrzostwach AGH w Narciarstwie Alpejskim i Snowboardzie. Zawody odbędą się w dniach 6–7 marca w Piłsku (Korbielowie).

Nie musisz być wybitnym narciarzem czy narciarką, snowboardzistą bądź snowboardzistką, aby wystartować w zawodach. Zmierz się ze stokiem, pokaż na co Cię stać, spędź aktywnie swój wolny czas! Wrażenia, emocje, a przede wszystkim dobra zabawa gwarantowane!

Więcej informacji odnośnie zapisów i organizacji szukaj na stronie AZS AGH: www.azs.agh.edu.pl.

Posiedzenia Senatu

w dniach 16 i 30 stycznia 2008 r.

Po grudniowym, świątecznym okresie, Senat zabrał się ostro do pracy i w styczniu zebrał się dwukrotnie. Jak wszyscy zapewne wiedzą, w tym roku będą wybory władz Uczelni na nową kadencję, więc w połowie stycznia pierwszą uchwałą wybrano Uczelnianą Komisję Wyborczą, na której barkach będzie spoczywała cała akcja wyborcza. Na tym samym posiedzeniu wysłuchano również Sprawozdania Przewodniczącego poprzedniej Komisji prof. A. Wichura, któremu Rektor złożył serdeczne podziękowania za doskonałą pracę Komisji w upływającej kadencji, a Senat swoje podziękowania wyraził brawami. Na tym samym posiedzeniu przyjęto również prowizorium budżetowe na bieżący rok, wprowadzono zmiany w uchwale o warunkach rekrutacji na stacjonarne studia doktoranckie w roku akademickim 2008/2009 oraz zmieniono członków-studentów w dwóch Komisjach Senackich: ds. Administracyjno-Technicznych i ds. Pracowniczych. Ponadto, z inicjatywy Wydziału Fizyki i Informatyki Stosowanej, podjęto uchwałę o wszczęciu postępowania o nadanie tytułu Doktora Honoris Causa prof. Ricardo Ibarra z Uniwersytetu w Saragossie w Hiszpanii. Promotorem przewodu będzie prof. Cz. Kapusta. Natomiast na posiedzeniu w dniu 30 stycznia obrady rozpoczęto od bardzo milej uroczystości wręczenia dyplomów Stypendiów Fundacji Kościuszkowskiej. Kierownik Katedry Nauk o Środowisku prof. J. Gołaś przypomniał, że te nagrody stypendialne Katedra Nauk o Środowisku realizuje już od ośmiu lat. Profesor przypomniał także, że Katedra jest dofinansowywana w dość szczególny sposób przez dwie bardzo ważne instytucje: Fundację Kościuszkowską z siedzibą w Nowym Jorku i Fundację im. Jurzykowskiego również z siedzibą tamże. Na wniosek Profesora od 2001 roku czterech wyróżniających się doktorantów, którzy realizują swoje prace z zakresu inżynierii i ochrony środowiska w skali całej Uczelni wyróżnianych jest nagrodą stypendialną. Tegorocznymi laureatami: mgr inż. Monika Klisch (opiekun naukowy prof. dr hab. inż. Kazimierz Różański – Wydział Fizyki i Informatyki Stosowanej), dr inż. Przemysław Szczygłowski (opiekun naukowy prof. dr hab. inż. Marian Mazur – Wydział Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska), mgr inż. Katarzyna Michałow (opiekun naukowy prof. dr hab. Mieczysław Rękas – Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki), mgr inż. Andrzej Uhryński (opiekun naukowy prof. AGH dr hab. inż. Piotr Krzyworzeka – Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki). Natomiast w roboczej części obrad jednogłośnie zmieniono nazwę Wydziału Nauk Społecznych Stosowanych – od nowego roku akademickiego będzie to Wydział Humanistyczny. Ponadto, z inicjatywy studentów AGH, ustalono nowe zasady nauki języków obcych w naszej Uczelni, a z inicjatywy dwóch Wydziałów: Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki oraz Inżynierii Mechanicznej i Robotyki uruchomiono pierwsze w AGH studia międzykierunkowe pt. „Inżynieria akustyczna”. Najdłuższa dyskusja odbyła się przy punkcie dotyczącym poparcia Senatu AGH dla KRASP i KRPUT w sprawie najważniejszych problemów szkolnictwa wyższego i finansowania wyższego szkolnictwa technicznego. Oba te gremia, zaniepokojone działaniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, podjęły uchwały w tej sprawie i Senatorowie AGH przez aklamację zgodzili się z wyrażonymi w nich opiniami. Podjęto również uchwały w sprawie zmian w strukturze wewnętrznej Wydziału EAIiE (połączono Katedrę Elektroniki z Katedrą Elektroenergetyki), uzupełniono uchwałę nr 55/2007 w sprawie warunków i trybu rekrutacji (dopisano informatykę na Wydziale EAIiE oraz wcześniej uchwaloną Inżynierię Akustyczną) oraz nadano tytuł Doktora Honoris Causa mgr. inż. Wiesławowi Ochmanowi. Wysłuchano

także prezentacji Pani Dyrektor Garczyńskiej o Bibliografii Publikacji Pracowników AGH oraz krótkiej relacji dr. inż. J. Kickiego o aktualnych działaniach Fundacji dla AGH. Na zakończenie obrad pozytywnie zaopiniowano 5 wniosków profesorskich oraz wysłuchano bieżących informacji prof. A. Szczepańskiego z Rady Naukowej MNiSzW.

☛ O czym uprzejmie donosi A.K.D.

Mrozem malowane

wystawa fotografii prof. Antoniego Cieśli, Prorektora ds. Kształcenia AGH, w Cafeterii Akademickiej (paw. C-2, I p.)
11.02.–7.03.2008 r.

To już czwarta wystawa tego Autora w AGH, po „Indiach” w 2006 roku, wielkopostnej ekspozycji „Weź swój krzyż” i „Twarzach” w 2007 roku. Rozległe białe krajobrazy i srebrzyste elementy przyrody utrwalone na fotografiach przypominają, że polska zima, choć czasem mroźna i groźna (ach, te grypy i katar!) bywa piękna, trzeba to tylko umieć dostrzec. Fotogramy Pana Prorektora dowodzą, że Autor to potrafi.

Z przyjemnością oglądam zmieniające się często wystawy w Cafeterii Akademickiej i cieszę się, że tyłu jest w naszej uczelni ludzi „pozytywnie zakręconych”. Zaliczam do nich nie tylko pasjonatów – autorów kolejnych ekspozycji, ale również Panią dr Marię Potęgę, która od lat zarządza przestrzenią wystawienniczą w Cafeterii, doradza, pomaga wystawcom w doborze prac i... wciaż nie ma czasu na zorganizowanie własnej wystawy.

Czekam więc na wystawę Pani Kustosza „Galerii w Cafeterii”, a tymczasem chłonę polskie klimaty emanujące z fotografii Pana Antoniego Cieśli: cieszę swoje oczy nadwiślańską wierzbą w srebrzystej aureoli mrozu, zmarniętym ptaszkiem, polem kapusty przyprószonej śniegiem (choć to wielkie marnotrawstwo w krainie bigosu!). I zachęcam wszystkich „zabieganych” żeby przystanęli na chwilę lub przysiedli przy herbatce w Cafeterii, bo przecież „piękno na to jest, by zachwycalo...”.

☛ Teresa Główna



☛ Antoni Cieśla

Wybrane z prasy

Warsaw Business Guide Nr 1(9)/2008-02-11

O misji AGH, nowych inwestycjach, nowych kierunkach kształcenia i znakomitej renomie uczelni w Polsce i Europie oraz o współpracy AGH z gospodarką przeczytamy w wywiadzie jaki udzielił Rektor AGH prof. Antoni Tajduś oraz Prorektor ds. Nauki prof. Kazimierz Jeleń.

Gazeta Wyborcza 21.01.2008 r.

Nawet 2 tys. zł może otrzymać autor najlepiej przygotowanych materiałów dydaktycznych w konkursie „Notaki w sieci” AGH. Jako jedyna uczelnia w Polsce nagradza finansowo studentów za prowadzenie notatek. Prace przyjmowane są do 28 marca, a po zakończeniu konkursu trafią na stronę www.dydaktyka.agh.edu.pl, skąd będą mogli z nich korzystać bezpłatnie wszyscy studenci.

Dziennik Polski 22.01.2008 r.

Prawdopodobnie już w kwietniu poznamy nazwiska nowych rektorów krakowskich uczelni publicznych. W tym roku zostaną oni wybrani na czteroletnią, a nie jak dotychczas, trzyletnią kadencję. W wyborach na pewno wystartują aktualni rektorzy, profesorowie: Karol Musiol (UJ), Antoni Tajduś (AGH), Józef Gawlik (PK), Janusz Zdebski (AWF), Henryk Żaliński (AP) i Janusz Żmija (AR).

Rzeczpospolita 23.01.2008 r.

Jakie są zagrożenia dla atmosfery, jak gospodarować odpadami, skąd czerpać odnawialne źródła energii, czy komputery mają zastosowanie w ochronie otoczenia? Odpowiedzi poznamy na studiach z inżynierii środowiska, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem w AGH czytamy w artykule zatytułowanym *Dla służb ochrony środowiska i samorządowców*, a w nim informacje o studiach podyplomowych prowadzonych w tym zakresie.

Dziennik Polski 26.01.2008 r.

W temacie na sobotę znajdziemy artykuł pt. „Aleje Trzech Wieszców pod ziemią?”, a w nim propozycje prof. Antoniego Tajdusia, Rektora AGH, który przekonuje, że lepszym rozwiązaniem niż trasa szybkiego tramwaju – są tunele. Twierdzi, że takie rozwiązanie wcale nie musi być tak drogie oraz że to ekologiczne propozycje, na które są dużo większe szanse wywalczenia pieniędzy z Unii Europejskiej. „Wjazd do tunelu można będzie wyznaczyć w rejonie ul. Piłsudskiego, a z drugiej strony za skrzyżowaniem Alej z ul. Karmelicką. Po drodze byłyby zjazdy do podziemnych parkingów. Na powierzchni można byłoby utworzyć reprezentacyjne aleje z ogrodami zieleni, kawiarniami i galeriami oraz ekskluzywnymi sklepami w parterach kamienic. Przed budynkami Biblioteki Jagiellońskiej, AR i AGH mogłyby powstać piękne place” – mówi Rektor.

Uroczyście obchodzono urodziny prof. Adama Klicha, wybitnego specjalisty z zakresu maszyn i urządzeń górniczych, absolwenta i wieloletniego pracownika AGH. W wypełnionej Auli AGH zebrała się Rada Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki AGH, przyjaciele, uczniowie i współpracownicy oraz rodzina.

Dziennik Polski 29.01.2008 r.

Gazeta Wyborcza 29.01.2008 r.

Stypendia dla studentów AGH z możliwością zdobycia dobrze płatnej pracy przewiduje umowa o długoletniej współpracy, jaką podpisały AGH, Politechnika Gdańska oraz Grupa Lotos S.A. Porozumienie w obecności Wicepremiera Waldemara Pawłaka podpisali Rektor PG prof. Janusz Rachoń, Rektor AGH prof. Antoni Tajduś oraz Prezes Zarządu Grupy Lotos S.A. Paweł Olechowicz.

„Poszukiwanie złóż ropy naftowej, proces jej wydobycia i przetwarzania – te tematy są nam bardzo bliskie. Na naszych uczelniach mamy wybitnych specjalistów z tych dziedzin i kształcimy studentów, którzy będą mieli okazję – dzięki podpisanemu porozumieniu odbywać praktyki w grupie Lotos” – powiedział Rektor AGH prof. Antoni Tajduś.

Dziennik Polski 31.01.2008 r., 2.02.2008 r.

Na zakończenie zimowego cyklu spotkań w ramach Technicznego Uniwersytetu Otwartego zaprezentują się przedstawiciele trzech instytucji: z Wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska AGH z wykładem pt. „Problemy dialogu z systemami komputerowymi” wystąpi prof. Jacek Szewczyk. O „Nowych projektach Muzeum Narodowego w Krakowie” mówić będzie dyrektor Muzeum Narodowego, a o „Glebach organicznych młak górskich – genezie, zagrożeniach, ochronie” dr inż. Paweł Nicia z AR.

Gazeta Wyborcza 31.01.2008 r.

Dziennik Polski 2.02.2008 r.

Prywatne uczelnie rozpoczęły prawdziwą walkę o nowych studentów. Już teraz prowadzą zapisy na studia, które będzie można rozpocząć pod koniec miesiąca. Uczelnie publiczne przyciągają nowymi kierunkami. AGH proponuje kolejne, nowe kierunki studiów. Od października na Wydziale Nauk Społecznych Stosowanych będzie można studiować Kulturoznawstwo. Wśród technicznych nowości znajdują się natomiast Inżynieria Naftowa i Gazownictwo na Wydziale Wiertnictwa, Nafty i Gazu oraz Geofizyka na Wydziale Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska. Po raz pierwszy uruchomione zostaną również studia międzykierunkowe – Inżynieria Akustyczna, prowadzone przez Wydział Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki oraz Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki.

Gazeta Wyborcza 5.02.2008 r.

„Tak się teraz będzie bawić AGH” to tytuł artykułu o akcji „Inżynier z kulturą”, którą wymyślili i zorganizowali studenci AGH. Jak zachować się na biznesowym spotkaniu, by nie dać plamy, w co się ubrać, gdzie usiąść przy stole – szkolenie na temat sztuki dobrego zachowania jako pierwsza w Krakowie wprowadza AGH. Szkolenia (interaktywne, z użyciem multimediów, pomocy naukowych) poprowadzą specjaliści z firmy Berndson, która zgodziła się współpracować ze studentami. „Zainteresowanie jest ogromne, w tym momencie zapisało się już 80 osób, choć nie ruszyła jeszcze akcja promocyjna. Zgłaszają się studenci ze wszystkich kierunków technicznych” – cieszy się Grzegorz Baran, pomysłodawca szkoleń dla inżynierów.

Dziennik Polski 7.02.2008 r.

W Bibliotece Głównej AGH otwarto nową wystawę. Indie, Egipt, Japonia, Chiny, Australia, Stany Zjednoczone – te i inne kraje odwiedzili w swoich prywatnych i służbowych podróżach pracownicy AGH. Pamiątki, fotografie jakie z nich przywieźli można oglądać do końca marca. Ze swej fotograficznej pasji znany jest na AGH Prorektor ds. Kształcenia prof. Antoni Cieśla. Na wystawie oglądać można Jego zdjęcia z Kazachstanu, Indii, Włoch i Albanii. Wśród pięknych zdjęć na uwagę zasługują m.in. fotogramy dr Piotra Chrzastowskiego, prof. Piotra Augustyniaka oraz dr Ewy Augustyniak.

Gazeta Wyborcza 12.02.2008 r.

Nie wiesz, co wybrać – wybierz uczelnię techniczną czytamy w artykule zamieszczonym w Gazecie Edukacyjnej. Dlaczego? Ponieważ na absolwentów szkół technicznych zapotrzebowanie na rynku stale wzrasta, a uczelnie prześcigają się w ofercie praktyk i staży, które mają pomóc w „wyprodukowaniu” konkurencyjnego

pracownika w ciągu 4-5 lat. Firmy inwestujące pod Wawelem coraz głośniej narzekają na brak specjalistów do wykonywania konkretnych zawodów. Miejsca pracy są, wysokie zarobki również, a rąk do pracy coraz mniej. Dlatego m.in. AGH stara się jak najlepszą ofertą przyciągnąć przyszłych inżynierów.

Dziennik Polski 12.02.2008 r.

O kosmicznych projektach mówiono podczas konferencji w AGH nt. „Możliwości rozwoju działalności w obszarze badań kosmicznych w Małopolsce – strefie badawczej i przemysłowej”. Na konferencji spotkali się naukowcy, samorządowcy i politycy. Reprezentowane były m.in. Centrum Badań Kosmicznych PAN, Polskie Biuro ds. Przestrzeni Kosmicznej, Instytut Fizyki Jądrowej PAN, Województwo Małopolskie i Mazowieckie oraz AGH i UJ.

„Od wielu lat współpracujemy z niemieckim Instytutem Badań Kosmicznych DLR, z którym zajmujemy się robotami kosmicznymi. Naszym zadaniem jest tworzenie grupy robotów do eksploracji kosmicznej” – informował prof. Tadeusz Uhl z Katedry Robotyki i Mechatroniki AGH. Jak się okazuje robot zaprogramowany w AGH będzie badać Marsa.

W dodatku Praca i Edukacja, znajdziemy wiele informacji na temat Mechatroniki, do studiowania której zachęca prof. Tadeusz Uhl – „Zaletą tego kierunku jest wszechstronność i bardzo ogólne wykształcenie. Mechatronicy to osoby, które potrafią spojrzeć w sposób całościowy na wszystkie elementy danego produktu”.

Dziennik Polski 13.02.2008 r.

Czy AGH i inne krakowskie uczelnie zmienią swoją nazwę przeczytamy w artykule pt. „Prestiż w nazwie”. „Na razie nie zamierzamy niczego zmieniać. Jednak po lekturze ustawy obawiamy się, że minister może polecić, abyśmy dostosowali nazwę do posiadanych uprawnień i wbrew sobie stali się uniwersytetem. Dlatego musimy poszerzyć ofertę na Wydziale Humanistycznym, aby w ostateczności stać się AGH – Uniwersytetem” – podkreśla Prorektor ds. Nauki prof. Kazimierz Jeleń.

AGH zawarła umowę dotyczącą programu stypendialnego Fundacji ABB im. Jürgena Dormanna dla Wspierania Edukacji na Kierunkach Technicznych. Fundacja została założona przez znany szwajcarski koncern ABB Group, który oferuje stypendia dla studentów studiów stacjonarnych wydziałów: Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki; Inżynierii Mechanicznej i Robotyki oraz Fizyki i Informatyki Stosowanej. Studenci otrzymują co miesiąc 450 franków szwajcarskich (ok. 1000 zł) oraz jednorazowo 1500 franków na zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania.

Praca dyplomowa studentów AGH pod kierunkiem dr inż. Zbigniewa Mikruta z Katedry Automatyki AGH pt. „Modyfikacja interfejsu komputerowego dla osób niepełnosprawnych”, zdobyła pierwszą nagrodę w czwartej edycji ogólnopolskiego konkursu pt. „Otwarte drzwi”. W ostatniej edycji konkursu „Kraków bez barier” AGH otrzymała dyplom uznania. Konkursowe jury doceniło, że AGH od wielu lat konsekwentnie stara się o miano uczelni przyjaznej wobec osób niepełnosprawnych.

Więcej informacji prasowych o AGH znajdziecie Państwo na stronie internetowej AGH w serwisie Aktualności w zakładce „Wybrane z prasy” pod adresem www.agh.edu.pl/aktualnosci/wybrane-z-prasy.html

oprac. Małgorzata Krokoszyńska



Krakowski Yacht Club AGH

SZKOLENIE 2008

Żeglarz Jachtowy w Krakowie

Szkolenie praktyczne na Bagrach, wykłady w siedzibie Klubu,
od 5 marca. Cena 550 zł, 12 miejsc

Żeglarz Jachtowy na Mazurach

Dwutygodniowe turnusy:
13–26 lipca, 27 lipca–9 sierpnia
Giżycko – Piękna Góra

Cena: od 690 zł (AGH) do 790 zł (w ratach!) obejmuje pełny cykl szkoleniowy. Kadra – 5 instruktorów na maksimum 20 uczestników, zakwaterowanie na jachtach, sanitariaty w ośrodku, ubezpieczenie. Stawka żywieniowa około 350 zł płatna jest na miejscu. Dodatkowy koszt to opłata egzaminacyjna, ale egzamin nie jest obowiązkowy. Dojazd we własnym zakresie.

Rejsy morskie do fiordów Norwegii

Na pięknym klubowym s/y JAGIELLONIA
Żeglarska przygoda dla początkujących
Staż żeglarski dla sterników jachtowych,
zaczynamy od 31 maja 2008 r.

::::: www.kyc.agh.edu.pl :::::: telefon (12) 617 20 19 ::::::



Przewrotne losy witraża...

W hallu budynku głównego Akademii Górniczo-Hutniczej, na trzecim piętrze umieszczono witraż przedstawiający św. Barbarę. Dobrze trzeba głowę zadzierać do góry i ważniejsze – trzeba w ogóle wiedzieć, iż tam coś jest – by ten dekoracyjny element wnętrza zobaczyć. Komu to i po co, i to jeszcze witraż podświetlany we wnętrzu? Tego nikt i za nie nie wymyśli. Wydawać by się mogło – zupełne dziwactwo – dziwna dekoracja.

Witraż ten taki dziwny na początku swego istnienia nie był, tak dziwnym, został dopiero uczynionym. I to nie przez komunę, a przez następców Tych, którzy onegdaj witraż ratowali z narażeniem życia i Tych, którzy wrócili św. Barbarę do życia, zostało to zrobione. Z wolnej woli i miejmy nadzieję, iż tylko z niewiedzy.

Jak wiemy – Akademia powstała, bo wolnej Polsce była niezbędnie potrzebna. Ci co przywracali Akademię do życia po okupacji, jeszcze nie przeczuwali, że idą czasy, w których św. Barbara nie będzie miała racji bytu. Motywacje istnienia Akademii też zmieniono, dostosowując do własnej ideologii. Pierwszy bal Barbórkowy w 1946 r miał być nobliwy, dumny – i takim zapewne był. Te bale i przed wojną były trochę przy okazji, takimi konferencjami naukowo – towarzyskimi dla Przemysłu, trochę giełdą pracy. To było ważne spotkanie zawodowe. Bal miał być uroczysty i był przygotowany z pewną myślą.

Obraz patronki umieszczony był w miejscu jej jakby przeznaczonym – w niszy pomyślanej jeszcze przez projektantów i wykonawców budynku – w spoczynku schodów głównych, w równomiernie podświetlonej światłem rozproszonym krzyżownicy niszy. Obraz wyraźnie skierowany był do odbiorcy. Umieszczony w takim miejscu mówił – oto Gospodyni tego gmachu i patronka zawodu wita. Witaała z wszystkimi sobie właściwymi atrybutami i przypomnieniem o tym jaki jest trud i waga pracy górnika. Obraz wprowadzał refleksję, skłaniał do poszanowania miejsca i stanu. Witraż wykonany był prowizorycznie w kalce woskowej – stosownie do możliwości i dla potrzeb balu – jako chyba jeden z niewielu witraży tematycznych przeznaczony do oglądania z bliska. Dlatego jego treść jest zapisana symbolami i drobnymi obrazami. Każdy kto wchodził po schodach, odrywał oko i myśl od wielkich tego świata – a wtedy to Ona Go witała, informowała, wprowadzała w uroczysty i podniosły nastrój. Ten witraż był umieszczony na poziomie oczu i był projektowany do

oglądania z bliska. Inaczej staje się on po prostu nieczytelny.

Witraż się spodobał i znalazł zrozumienie swej funkcji. Został wykonany w szkle. W nowej Polsce postępowej (PRL) ostać się nie miał prawa i wyrok został nań szybko wydany. Tu jednak zdziwienie. Gdy bezpieka przyszła go zniszczyć – już go nie było. Coś, co waży ok. tony schowano i nikt nie wiedział kto, kiedy, jak i najważniejsze gdzie go wyniósł. Znamy dziś nazwiska tych, co czuli wagę sprawy i swą odpowiedzialność. Był to łańcuszek ludzi dobrej woli. Ryzykowali – bo i wiedzieli po co. Nie dla szkła, a dla przeniesienia tradycji i idei. Wiedzieli, że to rzeczy najważniejsze.

Przyszły nowe czasy. Święta Barbara się „znalazła”. Powróciła. Tak, ale już ludzie – byli inni. Tamte myślenie o rzeczach ważnych, wydało się niemożliwe, nie na czasie, wręcz stawało się dziwactwem. A może wzmówiono to Narodowi – by pozbawić Go siły? Wszak nie na darmo wcześniej metodycznie wybijano elitę – co dziś badacze i socjologowie nagle „odkrywają”. W tym klimacie zrozumiałą wydaje się być cicha kalkulacja trzymających stolki – wróci – nie wróci komunizm? Myślenie kunktatorskie i bez rozumienia idei, zostało wyrobione w mózgu przez lata zniewolenia. I choć więc uczelnia ma być ośrodkiem niezależności myśli, najwyraźniej powstał problem; jak tu zrobić, by jakoś z tego wyjść. No i znalazło się inne rozwiązanie dla tego kłopotliwego znaleziska. Szybko zajęto niszę św. Barbary, dublem posągu z auli. No i św. Barbarę wsadzono do kasety umiejscowionej na jednym z okien auli. Zaleta tego rozwiązania była jednak niezaprzeczalna; można było witraż zastąpić kotarą. Mogło św. Barbary nie być. Mogła nie drażnić. W dzień – pod światło – w zamkniętej kasecie, i tak nie było jej widać. Była na takiej wysokości, podświetlona w paski neonówek, iż oglądać całej powierzchni i to pod światło i tak się nie dało.

Potem komuna odeszła sobie niby definitywnie (choć jej ludzie i fani zostali i jak widać – mają się dobrze). Polityczna poprawność działa. Wedle speców od PR – tak się to dziś nazywa – obraz to ma być oglupiacz – guma do żucia dla oczu, a nie przenoszenie myśli, refleksji nastroju i idei. W końcu, więc, w następnym kroku, wymyślono. Zsyłkę na trzecie piętro, na margines. Do roli makatki – dekoracji. Jeśli chodzi o treść...? A komu ona i na co?

Podejrzmy jednak bliżej i niech nas nawet kark zabol, gdy się do witraża

zblizymy, tak, byśmy mogli cokolwiek widzieć. Bo to wcale nie jest prosta czynność. Trzeba bardzo chcieć i trzeba natrafić na wiele sprzyjających okoliczności.

Likwidacja idei i przekazu tego witraża stała się faktem. Pozostała idiotyczna makatka widziana pod sufitem z parteru holu. Taki jest wynik i jest on faktem.

Patronka jest – a jakby jej miało nie być. Dziś jest już faktami – unieważniona. Pragnę to uświadomić społeczności akademickiej z całą mocą. Patronka, jako taka, ma być już chyba tylko pamiątką po poświęceniu symbolicznym przez Ojca Świętego jej posągu.

Ależ się wtedy Wielcy pchali!

Powróćmy jeszcze na chwilę do tych treści, które były widziane i ujawniane uczestnikom balu, ludziom, którzy cenili sobie znaczenie własnego przemysłu, pracy na swoim i znali wagę symbolu, cenę wolności i swobodnego wyboru.

Wokół witraża widzimy na ramie napis obejmujący, zamykający całą treść tego, z czym zwracamy się do odbiorcy:

*Św. Barbaro patronko nasza –
Do Ciebie ufny prowadzim wzrok –
Ciebie kopalni głęb nie przestrasza –
Ty światłem lica rozpraszasz mrok –
Prowadź górnica brać naszą szarą –
Święta Barbaro*

Akt zawierzenia – złożony nie w kościele, a jako oczywista prawda – motto zawodu.

Postać świętej Barbary to nie zwiewna, efemeryczna postać. To jest Pani nie poezji i chmur, a osoba stojąca w realiach. Szata dekorowana ortami heraldycznymi, z podnoszącymi się do lotu skrzydłami. Nawiązanie do herbów miast polskich i Śląskich, w których ten orzeł często ma inaczej zwrócony dziób. Święta – zgodnie z właściwą Jej hagiografią – trzyma palmę – symbol swego męczeństwa. Ta przechodzi w symbol górnictwa jako przemysłu, zbiorowego wysiłku – w więź wyciągową kopalni. Tą, św. Barbara też ma w swych dłoniach. Jest w Jej opiece. W drugiej ręce św. Barbara trzyma kielich z hostią. Niesie je św. Barbara do braci górniczej jako pociechę w zagrożeniu i jako źródło mocy w ratunku.

Tu jest nadzieja umierających.

Dodajmy też, iż kielich i hostia są niesione przez św. Barbarę jak pochodnia w takim geście. Ona nie jest szafarką eucharystii – ona ją niesie potrzebującym jak światło duchowe.

Idąc w dół – widzimy poziome układy warstw pokładów i groszek węgla w każdym z nich. W niektórych, a to człowieka przy wózku górniczym, a to

narzędzia trudu: kilof, młotek górniczy, lampkę.

Wykładnia jest więc jasna,

św. Barbara, otacza opieką trud górniczy i jest ona patronką, opiekunką, kimś na kim w ryzyku i trudzie górniczym można i należy się opierać. Jest patronką górniczego stanu, a za nim i dlatego, jest patronką Akademii Górniczo-Hutniczej. Witraż jest tego świadectwem.

Podkreślmy, że przy całej symbolice operującej atrybutami świętości – jest ten witraż opowieścią o Patronce, jest mową obrazem, a nie jest ikoną – przedmiotem kultu. Dziś wydaje się, iż gdy już nie ma innych argumentów, tego się nie chce wiedzieć. Właśnie dla poprawności politycznej i odrzucenia tradycji.

To jest samobójstwo kulturowe. Wyraźnie to akcentuję. Nie myślę by było racjonalne pogodzenie się z perspektywą marginalizacji tego przekazu, myśli i ... witraża.

Patronat nie jest do tego by robić fetę, bo Wielki Człowiek – Jan Paweł II się zatrzymał. Czy to niezaprzeczalnie wielkie święto społeczności miało oznaczać tylko piknik i radość – w tym dniu? Może to coś znaczy więcej? Przypominam też fanom tzw. demokracji, iż na te honory dla Jana Pawła II godziła cała społeczność Akademii i to siłą swych reprezentantów w Senacie,

podejmując odpowiednie uchwały słusznie odwołujące się do idei założycieli i wagi Patronatu, a także Myśli Wielkiego Polaka.

To nie była sprawa ludzi jednej opcji światopoglądowej, a decyzja podejmowana w swobodnych głosowaniach. Obecnej więc sytuacji nie można inaczej oceniać jak poprzez pryzmat przyjęcia, że sprawa przez środowiska niechętnie myśli o rzeczywistym patronacie jest bez przerwy „opracowywana”, pewnie z nadzieją na „ostateczne rozwiązanie” Stąd to „zesłanie” witraża.

Tak twierdzą i pokazują dowody.

Tym tekstem pragnę wyraźnie zwrócić uwagę Społeczności Akademickiej, skoro Wielcy tego nie widzą, a to jest faktem – jeśli chcemy zachować swoją tożsamość – i działać jako społeczność akademicka – to na takie pytania jak tu postawione, trzeba sobie śmiało odpowiedzieć. Na marginalizację idei założycieli Akademii nie wolno dawać przyzwolenia. Idea założycielska jest zawarta nie tylko w technicznych zadaniach, które mają być poprowadzone specyficznie polskiego przemysłu, lecz również wyraziście podaje ją patronat. Te działania techniczne mają być prowadzone z wzięciem pod uwagę trudu i ryzyka życia tych, którzy ten zawód wykonują i mają być czynione z pamięcią

o perspektywie przyszłości. Nie na nas świat się kończy. Traktowanie witraża mnie boli. Witraż jest – a faktycznie wszystko zostało zrobione, by go nie było. Taki zbieg okoliczności – trudno się nie zgodzić – nie może być zupełnym przypadkiem. Uważam, iż powinien on wrócić na swe, a w każdym razie – godne – miejsce. I podkreślam – nie dla klerkalizacji życia, a ku powrotowi do normalności i pokazaniu nam i młodzieży tego, czego i Ona szuka rozpaczliwie. Idealów i jasnych zasad, niezależności myśli naukowej i autorytetów.

Mówię też wyraźnie – nie dlatego tak uważam, że jednym z Autorów projektu jest mój Stryj. To jest jakby tu, w tej chwili, mniej ważne. Dlatego problem widzę, bo coś o nim wiem i dlatego o nim piszę.

Dziś jest to sprawa – symboliczna – jako podstawowy drogowskaz dla Akademii, do której tak jak i do innych idei założycieli Akademii warto by było się zwrócić w poszukiwaniu dla niej wiatru w żagle. Jest ona po prostu może z rozpędu, może z poprawności politycznej, a może właśnie oderwania od korzeni – zapomniana.

Uważam to za czyste działanie samobójcze i dlatego o tym piszę.

✉ **Feliks Stalony-Dobrzański**
Kraków 24.06.2006, 3.11.2006

Wszyscy walczą, a AGH wygrywa!

„AZS AGH jest jak niegdyś w sporcie Związek Radziecki – wszyscy walczą, a i tak AGH wygrywa” – można stwierdzić, iż z roku na rok alegoria ta potwierdza się. Wprawdzie w rozgrywkach Małopolskiej Ligi Akademickiej mamy dopiero półmetek, niemniej zarówno siatkarki, jak i koszykarze nie dają żadnych złudzeń i na dobre zapomnieli już jak smakuje gorycz porażki.

Przed rozpoczynającym się sezonem w drużynie siatkarek doszło do zasadniczej zmiany na stanowisku trenera.

Dotychczasowego szkoleniowca **Lesława Kędrynę** (trenuje aktualnie tylko II-ligowy zespół AZS AGH Wisła), zastąpiła Iryna Bogdanowa, niegdyś reprezentantka ZSRR w siatkówce. Na szczęście nic się nie zmieniło w grze zespołu – po 10 meczach, z kompletem zwycięstw i stratą zaledwie jednego seta, AZS AGH lideruje w tabeli. Drugie miejsce zajmuje drużyna AZS AWF, natomiast podium zamyka AZS UJ. Do kolejnej rundy rozgrywek awansowało 6 najlepszych zespołów, gdzie wspomnianą trójkę uzupełnią AZS PWSZ Nowy Sącz, AZS PK, AZS AR.

W bieżących rozgrywkach barwy AZS AGH reprezentują: Justyna Chochorowska (GGiŚ), Agata Giszter (IMiC), Klaudia Góral

(GiG), Monika Krzeczowska (GiG), Elżbieta Lubera (GGiOŚ), Magdalena Mokrzycka (GGiŚ), Iwona Poprawa (Odlew), Magdalena Radoń (FiS), Joanna Rzepka (GGiŚ), Joanna Simoni (MSE), Małgorzata Sikora (IMiC), Magdalena Turek (PiE).

Prym w lidze udowadniają także koszykarze, prowadzeni kolejny sezon przez trenera **Jana Domańskiego**. Zeszłoroczni brązowi medaliści Mistrzostw Polski Politechnik, podobnie jak miejscowe

siatkarki, bez porażki zakończyli zmagania w 1 rundzie rozgrywek. Zwycięstwa nie przychodziły jednak łatwo, a zdecydowanie największy opór stawiała drużyna AZS Uniwersytetu Ekonomicznego.

„Ekonomiści” za wszelką cenę próbowali zdezonizować dotychczasowych mistrzów i sukces prawie osiągnęli – na szczęście, niczym w znanej reklamie, „prawie robi wielką różnicę”. Po dramatycznej końcówce 2 punkty więcej zanotowała drużyna AGH



Niepokonane siatkarki AZS AGH Kraków

fort. autora



fot. arch., autora

Radość koszykarzy AZS AGH po zdobyciu brązowego medalu na MP Politechnik, Częstochowa maj 2007

(101:99) i to właśnie ona zesłała z parkietu „z tarczą”.

Wart przypomnienia jest także mecz, w którym nasza uczelniany zespół zmierzył się z AZS Krakowskiej Szkoły Wyższej. Już pierwsza kwarta wskazywała, iż końcowy wynik może być bardzo niecodzienny. Po 10 minutach „chłopcy z Reymonta” prowadzili bowiem aż 39:1! Cała rywalizacja zakończyła się miażdżącą przewagą wynoszącą aż 101 „oczek” (145:44)!

W marcu rozpocznie się tzw. Finał A, do którego awansowało 6 najlepszych drużyn rozgrywek (AGH, PK, UJ, AP, UE, AWF). Gra będzie toczyć się systemem „każdy z każdym” (punkty z 1 rundy są przepisywane), a zwycięzca uzyska tytuł Mistrza Małopolskiej Ligi Akademickiej.

Punkty dla AZS AGH w bieżącym roku akademickim zdobywają: Michał Bibrzycki (IMiR), Jarosław Brzeziński (Zarz), Wojciech Bychawski (Odlew), Jakub Cębrzyzna (EAlIE), Michał Dudziewicz (Odlew), Jakub Dziura (Odlew), Michał Fronczyk (EAlIE), Marek Hajduk (Odlew), Dawid Kunc

(Odlew), Fabian Mróz (IMiR), Łukasz Ozorowski (GGiOŚ), Dariusz Pająk (Zarz), Wojciech Stanisław (GiG), Michał Winkler (GiG)

Nieco gorzej wiodło się siatkarzom i koszykarkom. Oba zespoły zostały mocno przebudowane (koszykarki prowadzi nowy trener **Adam Zdechlikiewicz**), a wiadomo zmiany potrzebują czasu by dać efekty. Na półmetku siatkarze zajmują 3 lokatę ustępując miejsca AZS AWF oraz AZS UE. Koszykarki notują 5 lokatę, gdzie liderem zimowej rundy został, z kompletem zwycięstw AZS AWF.

Miejmy jednak nadzieję, że praca na treningach wkrótce zaowocuje i forma przyjdzie w najważniejszym momencie sezonu, podczas Mistrzostw Polski Politechnik.

Wystartowały tegoroczne rozgrywki Ligi Międzywydziałowej

W bieżącym roku akademickim wydziałowe zespoły mają możliwość rywalizacji w koszykówce, siatkówce oraz

futsalu. Faworytami rozgrywek w koszykówce i siatkówce są z pewnością ich ubiegłoroczni zwycięzcy (odpowiednio Wydział Odlewnictwa oraz Wydział Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej). Sport bywa jednak nieprzewidywalny, a kibice na pewno liczą, na to iż niespodzianek nie zabraknie.

Rywalizacja koszykarzy toczy się w trzech grupach, z których do dalszych rozgrywek awansują zwycięzcy grup oraz najlepsza drużyna z drugiego miejsca. W **grupie A** znalazły się Wydziały Odlewnictwa, EAlIE, GGiOŚ oraz MSE. W dotychczas rozegranych spotkaniach „Odlewnicy” pokonali GGiOŚ 58:44, a „Elektrycy” nie dali najmniejszych szans MSE wygrywając 69:23.

W **grupie B** zapowiada się ciekawa rywalizacja głównie za sprawą Wydziału Mechanicznego i Zarządzania. Dotychczas, zespoły te spotykały się tylko finałach rozgrywek (przyj. dwukrotnie lepszy okazał się IMiR), a tegoroczne losowanie zesłało je do jednej grupy. Kibice z pewnością ostrzą sobie apetyty na bezpośredni pojedynek tych drużyn, gdyż historia pokazała, że rywalizacja toczyła się nie tylko na parkiecie, ale również między kibicami na trybunach. O tym kto będzie lepszy na parkiecie i kogo doping będzie głośniejszy, przekonamy się już 12 marca. Skład grupy uzupełniają ekipy z Wydziału GiG oraz IMiC. W pierwszych meczach IMiR gładko pokonał IMiC 59:29, natomiast Zarządzenie okazało się lepsze od GiGu 66:25.

Najbardziej liczną jest **grupa C**, bowiem znalazło w niej, aż 5 zespołów tj. wydziały IMiIP, GGiiŚ, PiE, NSS oraz FiIS. Warto odnotowania jest fakt, iż w Wydziale NSS występuje „rodzynka” rozgrywek – jedyna kobieta w Lidze Międzywydziałowej Koszykówki. Brawo! Dotychczas zanotowano następujące rezultaty: IMiIP



fot. Z. Sulima

Zwycięska drużyna MLK 2007, Wydziału Odlewnictwa wraz ze swoim Dziekanem prof. Stanisławem Rzakoszem

przegrał z GGiIŚ 0:20 (vo) oraz PiE 47:57, natomiast NSS pokonał PiE 38:29 i FiIS 68:32.

Wszystkich kibiców serdecznie zapraszamy na mecze Ligi Międzywydziałowej, które odbywają się na hali SWFiS AGH. Atrybuty wydziałowe, koszulki, szaliki bardzo mile widziane! Niech AGH usłyszy, który wydział ma najlepszych kibiców!

Terminarz na kolejne kolejki rozgrywek:

27.02.2008

19.30 FiIS – PiE
20.15 NSS – GGiIŚ
21.00 ODL – EAliE
21.45 MSE – GGiOŚ

5.03.2008

19.30 ZARZ – IMiC

20.15 IMiR – GiG
21.00 IMiP – FiIS
21.45 GGiIŚ – PiE

12.03.2008

19.30 ODL – MSE
20.15 GGiOŚ – EAliE
21.00 IMiR – ZARZ
21.45 IMiC – GiG

9.04.2008

19:30 IMiP – NSS
20:15 GGiIŚ – FiIS

W Lidze Międzywydziałowej walczą również siatkarze. Do gry zgłosiło się 9 zespołów, które rywalizują systemem „każdy z każdym”. Aktualnie na czele tabeli plasują się niepokonane dotąd wydziały: Inżynierii Mechanicznej i Robotyki oraz Metali i Informatyki Przemysłowej. Trzecie miejsce z jedną porażką piastuje Międzywydziałowa Szkoła

Energetyki. Wyniki dotychczas rozegranych meczów:

IMiP – Zarządzanie 2:0 (14, 15)
GGiIŚ – IMiR 0:2 (-14, -20)
IMiP – GGiIŚ 2:0 (17, 19)
IMiR – Zarządzanie 2:0 (13, 15)
MSE – PiE 2:0 (22, 17)
GiG – FiIS 2:1 (14, -18, 14)
MSE – GiG 2:0 (15, 26)
FiIS – PiE 0:2 (-26, 21)
IMIP – GiG 2:0 (18, 21)
FiIS – Zarządzanie 2:1 (23, -25, 12)
IMiP – FiIS 2:0 (11, 12)
GiG – Zarządzanie 0:2 (-22, -21)
MSE – GGiIŚ 2:0 (13, 23)
IMiR – EAliE 2:0 (20, 19)
MSE – IMiR 1:2 (17, -19, -13)
GGiIŚ – EAliE 0:2 (-18, -21)

☞ Jarosław Brzeziński

DKF „Rotunda” najlepszy w Polsce!

Krakowski Dyskusyjny Klub Filmowy „Rotunda” został uhonorowany prestiżową Nagrodą Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Wiadomość ta cieszy tym bardziej, że honorowym prezesem Klubu jest pan dr Bogusław Zmudziński, pracownik Wydziału Nauk Społecznych Stosowanych AGH.

Pierwsze w historii nagrody PISF

Nagrody Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej przyznane zostały w tym roku dopiero po raz pierwszy (nie może to jednak dziwić, gdyż sam PISF powstał dopiero w 2005 roku), gala wręczenia nagród odbyła się 21 stycznia podczas noworocznego spotkania filmowców w Multikinie Złote Tarasy w Warszawie.

W kapitule przyznającej nagrody zasiadły największe sławy polskiego kina. Nagrody przyznane zostały w 11 kategoriach – między innymi: „podmiot prowadzący kino”, „międzynarodowe wydarzenie filmowe”, „krytyka filmowa” oraz „portal internetowy”. W kategorii „dyskusyjny klub filmowy” nominowane były cztery placówki – z Lublina, Gdańska, Krakowa oraz Warszawy. Wygrała krakowska „Rotunda”. Gala została uświetniona obecnością takich sław jak Andrzej Wajda, Krzysztof Zanussi czy Barbara Krafftówna. Przyznawane przez PISF nagrody są wyjątkowe, ponieważ, jak argumentują pomysłodawcy wyróżnienia, pozwalają

pamiętać nie tylko o twórcach obrazów, ale także o osobach, które przyczyniają się do popularyzacji dziesiątej muzy, o ludziach, którzy z pasją realizują ciekawe projekty, nierzadko borykając się z problemami finansowymi i organizacyjnymi. W skomercjalizowanym świecie superprodukcji i multiplexów warto dostrzec alternatywne inicjatywy i je nagrodzić, bo dzięki temu wiele osób ma możliwość zgłębienia tajników filmu.

Dlaczego DKF „Rotunda”?

Siłą Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Rotunda” jest z pewnością bardzo szeroka i nowatorska działalność. Organizatorzy poszczególnych wydarzeń pokazują filmy zarówno popularne, jak i te mniej znane, zagraniczne oraz polskie. Kluczowym punktem działalności DKF „Rotunda” jest coroczna organizacja festiwalu filmowego „Etiuda&Anima”. Wydarzenie to ma rangę międzynarodową i z roku na rok staje się coraz bardziej popularne, nie tylko wśród mieszkańców Krakowa. Pokazy filmowe w DKF „Rotunda”, to wbrew stereotypowi nie tylko „dyskusje po filmie”. Ciekawą inicjatywą jest łączenie projekcji filmów o tematyce „tanecznej” z warsztatami tańca w ramach cyklu „Na ekranie i na parkiecie”. Kolejną interesującym pomysłem jest organizacja wykładów o problematyce filmowej, poprzedzających projekcją konkretnego filmu (cykl „Wykłady ilustrowane”). W DKF „Rotunda” filmy

często prezentowane są z towarzyszeniem muzyki w cyklu „Film niemy z muzyką na żywo”. Wspomniane projekty DKF-u, pokazują, że odbiór filmu nie musi kończyć się po wyjściu z kina – na motywach filmowym można zbudować ciekawe zajęcia i wykłady, często połączone z tańcem oraz muzyką. Atutem DKF „Rotunda” jest różnorodność imprez (do wspomnianych należy dotrzeć jeszcze rozmaite przeglądy, nocne maratony filmowe, projekcje filmów krótkometrażowych czy dokumentalnych). Warto dodać, że krakowski DKF „nie zamyka się we własnych murach” – przeglądy pokazywane się w wielu miastach Polski (na przykład „objazdowa” wersja festiwalu „Etiuda&Anima”). Co równie ważne, dzięki „Rotundzie” wielu młodych artystów może zaistnieć w świecie filmowym – jest to początek drogi, która może przynieść sławę i satysfakcję.

W organizację tak prężnej i różnorodnej działalności DKF „Rotunda” z pewnością należy wkładać wiele pracy i zaangażowania – dobrze, że taka inicjatywa doczekała się nagrody, nie tylko w postaci uznania i oklasków publiczności, które jak wiadomo są niezwykle cenne, ale została również zauważona w skali ogólnopolskiej. Gratulujemy pani prezes Marcie Chwałek, która włożyła wiele trudu w to, aby DKF „Rotunda” rozwijał swoją działalność, oraz dr Bogusławowi Zmudzińskiemu – prezesowi honorowemu, którego praca przyniosła tak imponujący efekt.

☞ Ewa Hołysz

Agnieszka Kostelecka

Studentki III roku Wydziału Nauk Społecznych Stosowanych

Refleksje nad „Sonderaktion Krakau” – „Akcją Specjalną Kraków”

Czuję się szczególnie zaszczycony że mogę przed najwyższym gremium AGH – Senatem Akademii – zabrać głos. Niech mi będzie wolno na samym wstępie wyrazić serdeczne podziękowania Jego Magnificencji Rektorowi AGH, prof. dr hab. inż. Antoniemu Tajdusiowi za zrozumienie, wielkie zaangażowanie i wsparcie w ramach patronowania, opracowania i wydania moich rozpraw popularno-naukowych dotyczących dziejów Akademii Górniczej – AG w II wojnie światowej, a w zwłaszcza związanych z hitlerowską „Sonderaktion Krakau” – „Akcją Specjalną Kraków”, w której męczennikami było także 18 profesorów i 3 docentów, a więc prawie całe grono uczonych Akademii Górniczej.

Tą barbarzyńską akcją udokumentowałem i opisałem ostatnio bardzo szczegółowo w ramach trylogii projektu historiograficznego obejmującego *Dzieje martyrologii krakowskich uczonych w II wojnie światowej*. W 2005 roku ukazał się jej I tom pod tytułem *Pomocne dłonie Europejczyków (1939–1944)*, a w 2007 roku II tom zatytułowany *Mechanizmy eksterminacji krakowskich uczonych w „Akcji Specjalnej Kraków” – „Sonderaktion Krakau” 1939–1945*.

W dniu 8 lutego br roku minęła 68. rocznica fragmentu tejże bestialskiej akcji hitlerowskiego okupanta związana z uwolnieniem ze szponów tzw. Państwa SS (SS Staat) i Państwa KZ (KZ Staat) pierwszej grupy 102 krakowskich profesorów z KZ Sachsenhausen-Oranienburg. Z tej to właśnie okazji JM Rektor AGH ofiarowuje członkom Senatu przytoczone na wstępie monografie. Służą one przede wszystkim przypomnieniu, utrwaleniu i szerszemu rozpowszechnieniu tragicznej, a zarazem bohaterskiej roli krakowskich profesorów, w tym uczonych AG, w tej zbrodniczej akcji hitlerowskiego uzurpatora. W celu wprowadzenia w bardzo skrótovej formie zostanie przytoczona ich treść.

W pierwszym tomie *Pomocne dłonie Europejczyków (1939–1944)* zamieściłem na końcu następujące Motto:

„W najnowszych dziejach Europy «Sonderaktion Krakau – Akcja Specjalna Kraków» jest powszechnie zaliczana do sensacyjnych wydarzeń II wojny światowej, a jej ewenementowy przebieg i szczęśliwe zakończenie dla deportowanych krakowskich profesorów wynikały przede wszystkim z tego, że lawinowe, oburzające protesty i interwencje naukowców reprezentujących prawie wszystkie Uniwersytety: francuskie, angielskie, amerykańskie, kanadyjskie i australijskie, w tym również nawet z pięciu Uniwersytetów niemieckich, a także intelektualistów oraz dziennikarzy europejskich, jak również: amerykańskich, kanadyjskich i australijskich, wymusiły szerokie i owocne działania hitlerowskich, a także sympatyzujących z III Rzeszą Niemiecką służb dyplomatycznych. Te wyjątkowo szerokie, spontaniczne działania interwencyjno-protestacyjne tych naukowców wynikały, jak to potwierdziły przytoczone w nich archiwalia, z poczucia jedności, a także solidarności świata nauki i przyczyniły się zdecydowanie do uratowania krakowskich uczonych od niechybnej śmierci, jaką zgotowano im z ideologiczno – rasistowską premedytacją w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.”

W drugim tomie *Mechanizmy eksterminacji krakowskich uczonych w „Akcji Specjalnej Kraków” – „Sonderaktion Krakau” 1939–1945*, poświęcono najwięcej miejsca genezie tego wstrząsającego w dziejach nauki europejskiej i światowej wydarzenia historycznego. Opisano i udokumentowano w nim wszystkie mechanizmy i instrumenty III Rzeszy Niemieckiej unicestwiającej Europejczyków, a zwłaszcza Polaków, w szczególności inteligencję, w tym krakowskich profesorów, docentów i wykładowców uniwersyteckich oraz przypadkowe

osoby. Publikację tą poparto wieloma archiwaliami i dogłębną ich analizą, zmierzającą do obiektywnego i właściwego oraz przekonywującego zrozumienia tej potężnej maszyny zbrodni utworzonej w Państwie SS, a zwłaszcza w Państwie KZ i skoncentrowanej głównie w 9000 obozach i podobozach koncentracyjnych rozsiągniętych po całej Europie. W tym celu także szczegółowo udokumentowano i dogłębnie przeanalizowano wszystkie Urzędy III Rzeszy Niemieckiej realizujące eksterminację – ludobójstwo na nie spotykaną skalę w dziejach narodów europejskich. Wymieniono w niej również rozkazodawców i wykonawców odpowiedzialnych za to zbrodnicze wydarzenie dziejowe zapoczątkowane 6 listopada 1939 r. w Collegium Novum UJ. Na skutek bowiem podstępnej zaproszenia na pseudo odczyt wystosowanego przez majora SS, Bruno Müllera, aresztowano, uwięziono i deportowano do KZ Sachsenhausen-Oranienburg i KZ Dachau uczestniczących w nim pracowników naukowych UJ i Akademii Handlowej, a także oczekujących w sali obok profesorów i docentów Akademii Górniczej oraz przypadkowe osoby znajdujące się w tym gmachu, świadków tego skandalicznego wydarzenia.

Opisane i udokumentowane w tych wymienionych wyżej monografiach tragiczne wydarzenia dziejowe krakowskiego środowiska akademickiego w tym zwłaszcza reprezentowanego przez Akademię Górniczą pozwalają zakończyć następującymi refleksjami:

1. Szeroka międzynarodowa działalność naukowa krakowskich profesorów współtworzących naukę europejską i światową przyczyniła się do tego, że byli oni dobrze znani i wysoko cenieni w świecie.
2. W momencie gdy stanęli oni na krawędzi życia i śmierci w hitlerowskich obozach koncentracyjnych środowiska naukowego oburzone barbarzyńskim postępowaniem hitlerowskiego okupanta w ramach „Sonderaktion Krakau” – „Akcji Specjalnej Kraków”, kategorycznie protestowały i interweniowały oraz skierowały odpowiednie pisma do hitlerowskiego Urzędu Spraw Zagranicznych w Berlinie, który przekazał je do naczelnego organu Państwa SS skomasowanego w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa III Rzeszy w Berlinie.
3. Te rozległe i skuteczne działania protestacyjno-solidarnościowe w decydujący sposób przyczyniły się do wyrwania krakowskich uczonych ze szponów Państwa SS i Państwa KZ.
4. Z grona uczonych Akademii Górniczej, przykładowo można przytoczyć pisma interwencyjne: matematyka niemieckiego, dra Hasso Härlena z Lipska, które uratowały profesora AG, Stanisława Gołęba oraz geologa, profesora Uniwersytetu w Barcelonie, Jaime Marcet-Riby, które wyrwały z KZ Dachau, docenta AG, Andrzeja Bolewskiego.
5. Opisane szczegółowo działania protestacyjno-interwencyjne, zupełnie nieznanne za granicą, w celu ich rozpowszechnienia i wyrażenia podziękowań ratującym, winny być opublikowane w wersjach obcojęzycznych oraz przekazane przedstawicielom zagranicznych Uniwersytetów, z których profesorowie uratowali życie krakowskim profesorom w apokaliptycznych czasach II wojny światowej. Odpowiednim miejscem historycznym może być na przykład Aula AGH, w której urzędował satrapa hitlerowski, Generalny Gubernator GG, Hans Frank.

✉ Henryk Pierzchała

Po jasnej stronie mocy

Login: jaca Login: rochu Login: decu
Hasło: ***** Hasło: ***** Hasło: *****

Decu to Marek, jaca to Michał, a rochu to Kamil. Loginy, czyli internetowe ksywki, wzięli od skrótów swoich nazwisk. Pod takim można ich znaleźć w cyberprzestrzeni. Zgodnie twierdzą, że nie znoszą komputerów. Studia informatyczne – nuda, no i towarzystwo jest się skończonym. Michał nawet zaczął Zarządzanie i Marketing, ale długo nie wytrzymał. Kamil studiuje jeszcze Matematykę.

Co ich kręci? Rowery górskie, fotografia, imprezy, artystyczny klimat Krakowa. Nie przypominają stereotypowych „komputerowców”, chudych, zaniedbanych chłopców w okularach. Dbają o siebie, chyba są przystojni. Wynajmują niewielkie mieszkanie na poddaszu, przyjemnie urządzone. Na półkach podręczniki do C++ i Perla (języki programowania) koegzystują z Paulo Coelho i H.P. Lovecraftem. Michał skryptem do Javy podparł nierówne biurko. „Kapuścińskim? No co ty! To chyba mój autorytet” – oburza się na moją prowokację. Chyba – bo o niczym nie wypowiada się kategorycznie. Mają mało czasu, poza nauką wszyscy już pracują jako programiści, Marek właśnie wrócił z rocznego kontraktu w Dolinie Krzemowej.

Jestem lamerem, czyli podobno internetowym frajerem, informatycznym przeciętniakiem, lub inaczej, osobą korzystającą z komputera, pozbawioną jednak większej wiedzy oraz umiejętności związanych z komputerem. Wolę tę drugą wersję. Surfuję po sieci od 6 lat. Gugluję (właściwie googluję) i mailuję codziennie. Wiem co to jest LAN i firewall. W gry sieciowe nie gram. Gdy mój komputer odmawia współpracy, znajduję w sieci sposób jak go naprawić – przyznaję, nie zawsze się udaje. Parę razy udało mi się usunąć własnoręcznie niechciany spyware [Spyware to programy komputerowe, których celem jest szpiegowanie działań użytkownika. Programy te gromadzą informacje o użytkowniku i wysyłają je często bez jego wiedzy i zgody autorowi programu – przyp. Redakcji z Wikipedii]. Kaza, Donkeyy – znam z widzenia. Aukcje, zakupy w sieci? Czasami. No i oczywiście Nasza Klasa, ale bez przesady.

Tak jak większość użytkowników komputerów, panicznie boję się czarnego monitora zapelnionego rzędami komend – gdy z ekranu znika przyjazna windowsowa twarz, a zastępuje ją piekielna czeluść, niechący odkryta i niechciana, druga strona lustra.

Jednak tam, gdzie jedni, zrezygnowani kończą, inni dopiero zaczynają. Dla Marka, Michała i Kamila to codzienność. Są hakerami, ale „dobrymi” – jak sami o sobie mówią. „Myślę, że faktycznie stoimy po jasnej stronie mocy” – śmieje się Kamil. „Jasnej stronie księżycy” – wchodzi mu w zdanie Michał, parafrazując tytuł płyty ulubionego zespołu Pink Floyd. Ta jasna strona mocy to hakowanie stron WWW i portali internetowych o treściach rasistowskich, faszystowskich i neonazistowskich.

Chłopaki noszą białe kapelusze. *White hats* to hakerzy działający zupełnie legalnie lub też starający się nie popełniać szkód. Odkryte przez siebie dziury w bezpieczeństwie zwykle podają w formie, w której mogą zostać łatwo załatane przez autorów oprogramowania, lecz są trudne do wykorzystania w celu zaszkodzenia komukolwiek. Ich przeciwieństwem są czarne kapelusze (z ang. *black hats*). Etymologia wywodzi się ze starych czarno-białych westernów, gdzie właśnie na podstawie koloru kapelusza odróżniano tych dobrych od tych złych. „Łączymy w ten sposób nasze umiejętności z czymś, co może być pożyteczne” – tłumaczy Marek. „Nigdy nie chcieliśmy, aby nasze działania

przynosiły jakieś szkody komukolwiek, jak to często dzieje się w przypadku innych internetowych włamań”.

Marek zaczynał od „włamów” na internetowe strony przyjaciół. Niczego nie niszczył, zostawiał tylko plik graficzny ze swoją karykaturą i notkę „Dec tu być”. „Czekałem, aż się zorientują, gdy dzwonili, wszystko usuwałem i stronka wracała do pierwotnego stanu. Chciałem się po prostu sprawdzić. Z tego, co wiem, nikt się na mnie nie obraził. Swoim hobby zaraziłem resztę”.

Drobne kawały to jednak nie to samo co przyjęcie na siebie misji naprawiania rzeczywistości.

„Pomysł narodził się, gdy nasz kolega surfując po internecie w poszukiwaniu materiałów o apartheidzie, co rusz natykał się na strony o takiej [neonazistowskiej – T.K.] treści. Byliśmy zaskoczeni ilością tych portali”.

Ich motywacja jest różna. Kamil i Marek podchodzą do sprawy bardziej ideologicznie. Wierzą w sens swojego zajęcia, choć żaden z nich nie tłumaczy, że kiedyś wygrają. „Takie strony niestety nie znikną nigdy. Tak, jak chyba nigdy nie zniknie rasizm” – mówi Kamil. – „Tylko mnie nie cytuj, bo brzmi to cholernie banalnie”. Dla Michała najważniejsze jest potwierdzenie swoich umiejętności i dobra zabawa z tym związana. Kamil chciałby kiedyś pracować jako specjalista od internetowych zabezpieczeń w jakiejś znanej firmie. Można dobrze zarobić, no i człowiek robi to, co lubi. Michał chce mieć sklep i serwis rowerowy.

Dokładne oszacowanie liczby stron neonazistowskich jest niemożliwe – codziennie znikają i pojawiają się nowe. Wiadomo tylko, że w samym polskim internecie jest ich grubo ponad półtora tysiąca, ale przypuszczalnie ta liczba jest mocno zaniżona. Trudno spodziewać się zresztą indeksowania, np. przez Yahoo czy Google, stron o takiej zawartości – dotarcie do nich w odmetach cyberprzestrzeni jest możliwe głównie poprzez wpisywanie do wyszukiwarki haseł propagandowych, nazwisk znanych nazistów, czy nawet rasistowskich obelg. Autorzy stron neonazistowskich zdają sobie najwyraźniej sprawę z ogromnych możliwości, jakie dają wyszukiwarki. Dla osiągnięcia większej efektywności poszukiwań – lub w celu pozyskania „błądzących” w cyberprzestrzeni internautów – należy w odpowiedni sposób sformułować słowa kluczowe opisujące treść danej strony i następnie umieścić je w pliku HTML.

„Tego nikt nie kontroluje, w Polsce prawodawstwo jeśli chodzi o internet kuleje, na zachodzie niby jest lepiej, ale w praktyce też można zamieszczać, co się chce. Można grozić, opluwać i szykanować, a wszystko to w ramach wolności wypowiedzi” – sztydzi Kamil. Jako przykład podaje znaną już sprawę portalu RedWatch, który bez przeszkód korzysta z liberalnego prawa i „gościnności” amerykańskich serwerów. „RedWatch to zresztą dla nas za wysokie progi” – przyznaje Marek. – „Mają świetne zabezpieczenia i własnych informatyków, którzy monitorują sieć i szybko wychwytyją wszystkie próby nieautoryzowanych wejść. Do tego potrzeba kogoś znacznie bieglejszego”. Taki ktoś w slangu hakerskim to mastahaker, mistrz w swoim fachu, człowiek który poznał wszelkie tajemnice internetowej otchłani.

Haker to osoba, która szuka i ewentualnie wykorzystuje dziury bezpieczeństwa w oprogramowaniu komputerowym. Może też dzięki nim uzyskiwać dostęp do zabezpieczonych zasobów. Angielskie słowo hacker pochodzi od hack, co znaczy poprawka, drobna modyfikacja. Termin hack wśród studentów Massachusetts Institute of Technology w latach 60. odnosił się do płatnych żartów, takich jak na przykład owinięcie górującej nad kampusem uniwersyteckim kopuły folią odbijającą promienie świetlne. Aby zasłużyć na to określenie, żarty musiały się wyróżniać szczególną pomysłowością i stylem.

Miano hakera nadawali sobie wzajemnie niektórzy członkowie Tech Model Railroad Club (Modelarskiego Klubu Kolejowego) i Artificial Intelligence Laboratory, działającego na tej uczelni. Część z nich przeniosła później swoje zainteresowanie na komputery

i można ich uważać za pierwowzór dzisiejszych internetowych włamywaczy.

Marek, Kamil czy Michał nie lubią, gdy nazywa się ich hakerami. To specyficzna kultura, której, jak twierdzą, członkami się nie czują. Nic im nie mówią podawane przykłady hakerskiego slangu, a ich idolami nie są Kevin Mitnick czy Steve Woźniak (jedni z najbardziej znanych na świecie hakerów). „Nie wystarczy dobrze programować, w tym świecie trzeba żyć, porozumiewać się w określony sposób, a nawet wyznawać pewną ideologię. Nam na tym nie zależy. Nie wystarczy nabazgrać coś sprejem na murze, żeby zaraz być grafciarzem” – zauważa Kamil. Ta ideologia jest swoistą mieszanką idei wolnościowych i anarchistycznych.

Formalne wykształcenie nie przekłada się na uznanie hakerów, większość z nich to jednak studenci. „U nas o prestiżu nie ma mowy. Poza wąskim gronem przyjaciół, nikt nie wie, czym się zajmujemy” – mówi Kamil. Michał kiedyś próbował wytłumaczyć mamie, ale jak sam stwierdził, nie jest ona specjalnie „internetowa”.

Nawet w teorii nie wydaje się to proste. Już po chwili gubię się w ilości „branżowych” określeń, znanych tylko wtajemniczonym. Nie mają zamiaru mi tego dokładnie tłumaczyć. Muszą mi wystarczyć ogólniki. Jak twierdzą, zrozumienie zajęłoby mi całą noc. Myślę, że dużo dłużej.

„Wszystko poza hasłem, które trzeba złamać, zawarte jest w kodzie, w którym napisana jest strona. Dla kogoś z zewnątrz to tylko zbiór przypadkowych znaków, lecz dla informatyka to tak, jak gdyby czytał w obcym języku, który jednak zna. Nie wszystko rozumiesz od razu, parę określeń trzeba sprawdzić, ale sens i tak łapiesz” – wyjaśnia Michał. Potem wystarczy napisać program, który złamie zabezpieczenia w postaci hasła i właściwie to wszystko.

„Nie wszystkie strony niszczy. Po pierwsze dlatego, że to walka z wiatrakami. Po napisaniu strony, każdy przytomny człowiek tworzy jej kopię, tak na wszelki wypadek. Szybko więc można z powrotem umieścić ją na swoim miejscu”. Są też inne powody. Gdyby kasowali zawartość wszystkich takich stron, tłumiliby tylko cały proceder, zmniejszając wprawdzie jego siłę oddziaływania, ale też fałszując prawdziwą skalę zjawiska. „Poza tym policja śledzi chyba poczynania administratorów portali dla skinheadów i w ten sposób przewiduje ich kolejne ruchy” – domyśla się Kamil.

Ma rację. Przeglądając internetowe fora, policji udało się już parę razy dowiedzieć o miejscach spotkań neofaszystów i w porę interweniować, łapiąc na gorącym uczynku wielu ich sympatyków. W tym paru znanych polityków. „Pozostają jeszcze socjologowie i inni badacze, którzy chcą opisać to zjawisko” – Michał puszcza oko w moją stronę. Na niektórych stronach zostawiają zdjęcia z „pacyfkami” lub umieszczają różne teksty, jak na przykład cytaty z przemówień pastora Kinga. „Próbujemy dać niektórym do myślenia, także tym, którzy na takiej stronie znaleźli się przez przypadek. Czasami zamieszczamy też jakieś śmieszne teksty, np. kawały o rasistach. Naprawdę chciałbym widzieć minę właścicieli tych stron” – śmieje się Marek. „Chociaż niekoniecznie chciałbym przy tym być” – szybko dodaje.

Czy się boją? „Chyba tylko tego, że stykając się z tym, kiedyś uwierzę w te bzdury” – żartuje Michał. „Nie ma się czego bać. Twórcy tych portali to jeszcze więksi amatorzy niż my, mają własnych hakerów, ale ich szanse są podobne do naszych” – mówi Kamil. „Zresztą Neostrada zmienia za każdym połączeniem z siecią twój IP [indywidualny numer komputera podłączonego do sieci – T.K.]. Tego nie da się wykryć bez specjalnych możliwości”. Te możliwości posiada na przykład policja, która może zażądać od dostawcy usług internetowych szczegółowego wykazu połączeń z danego komputera. W ten sposób, działająca od kilku lat przy Komendzie Stołecznej jednostka hakerów – policjantów, może nakryć wielu sieciowych przestępców, na przykład szajkę pedofilów. „Nie boimy się ewentualnej zemsty, bo działamy

w ukryciu, podziemiu, tak jak nasi przeciwnicy pozostajemy nieznani. Gorzej mają ci, którzy w otwarty i jawny sposób się temu sprzeciwiają”. Michał obawia się raczej tego, że zrobię z nich bohaterów. „Nie czujemy się nimi. Z tego, co wiem, w Polsce jest kilka osób i nieformalnych grup, które zajmują się takim białym hakerstwem w stopniu dużo poważniejszym niż my”.

Michał idzie już spać. Jutro musi być w pracy na osmą, ale Kamil i Marek jeszcze siedzą przed swoimi laptopami. Nie myślą na razie o śnie. Są za bardzo podekscytowani. „Ktoś się rano mocno zdziwił” – śmieje się Marek. Od tygodnia starali się rozgryźć jeden z większych, choć mocno utajnionych portali neonazistowskich i chyba się udało. Przez kilka godzin goście tej strony mogli podziwiać logo międzynarodowej organizacji do walki z rasizmem i nietolerancją. „Szkodę” jednak szybko dostrzeżono i usunięto.

✉ **Tomasz Kawczyk**

Student III roku Socjologii Wydziału Humanistycznego

Imiona oraz nick bohaterów zostały zmienione. Reportaż powstał w ramach zajęć z przedmiotu Retoryka i gatunki medialne.

Hej kolęda, kolęda...

czyli o międzynarodowym kolędowaniu w AGH

W poniedziałek 7 stycznia br. w gmachu A-0 Uczelni odbył się noworoczny koncert kolęd pod nazwą „Międzynarodowe kolędowanie”. Inicjatorem i organizatorem imprezy były: Kolo Naukowe LABEL, działające przy Studium Języków Obcych, którego opiekunem jest mgr Magdalena Pabisia.

Główną częścią programu było śpiewanie kolęd w różnych językach m.in. po angielsku, francusku, hiszpańsku, niemiecku, rosyjsku i oczywiście po polsku. Dodatkowymi atrakcjami koncertu były: szopka przedstawiana w języku hiszpańskim i prezentacja multimedialna na temat zwyczajów w różnych krajach, związanych z Bożym Narodzeniem.

W Międzynarodowym Kolędowaniu udział wzięli studenci oraz pracownicy Uczelni, a imprezę uświetnili swoją obecnością Prof. dr hab. inż. Antoni Cieśla, Prorektor ds. Kształcenia oraz Prof. dr hab. Kazimierz Jeleń, Prorektor ds. Nauki.

Mamy nadzieję, że zapoczątkowana w ubiegłym roku tradycja międzynarodowego kolędowania na stałe wpisze się w życie Uczelni i z roku na rok cieszyć będzie się coraz większym zainteresowaniem i powodzeniem.

✉ **Lucjan Bluszcz**



foto. Z. Sulima

Rowerowy zawrót głowy

O tragicznej sytuacji przemieszczania się po Krakowie mówi i pisze się wiele. I choć setki miast zjednoczonej Europy stopniowo rozwiązują ten problem promując rower jako idealny, miejski środek transportu, to nasze miasto nie chce brać z nich przykładu; budując sieć dróg rowerowych z prawdziwego zdarzenia. Natomiast sami zainteresowani (rowerzyści) stają przed alternatywą – czy łamać prawo innych; czy narażać siebie na ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Łamać prawo spacerujących, zwłaszcza w centrum Krakowa, zmuszając ich by podzielili się chodnikiem z... rowerami. W świetle prawa to wykroczenie, wyceniane w taryfikatorze na 50 złotych. Prawo o ruchu drogowym precyzyjnie reguluje możliwość miejskiej jazdy rowerem po chodniku. Mianowicie, brak ograniczenia prędkości ruchu kołowego do 50 km/h, przy równoczesnych 2m minimalnej szerokości wolnego chodnika. Owszem, zdarzają się też piesi beztrząsco wchodzący wprost pod koła na, o dziwo niezatarasowane ścieżki rowerowe; najlepszym przykładem są Błonia.

Z drugiej strony pozostaje jazda zatłoczoną ulicą, która do bezpiecznych nie należy. Kierowcy nierzadko nie zważają na uczestników ruchu jadących rowerem, prawidłowo dzielących z nimi jezdnię. Skutkuje to w danych Straży Miejskiej – średnio 200 wypadkami z udziałem rowerzystów rocznie.

O parkujących samochodach na kusych rowerowych ścieżkach, już chyba

szkoda wspominać. Doskonałym przykładem, w otoczeniu naszej uczelni, jest ulica Reymonta, w obu kierunkach. Co zaskakujące, to głównie sami studenci, studentom gotują taki los. Ci zmotoryzowani parkują na ścieżce prowadzącej do „miasteczka”, utrudniając życie swoim kolegom na rowerach. Interesy krakowskich pieszych i rowerzystów dzieli wiele. Łączy, na pewno wspomniana już uciążliwość wszechparkujących samochodów, nagminnie w niedozwolony sposób. Przykład? Nie inaczej – Reymonta. Pieszy ponarzeka, ale jakoś obejdzie. Rowerzysta przeklnie i też jakoś wyminie. A co ma zrobić niepełnosprawny, czy rodzic z dziecieniem wózkami?

Dodatkowo zmotoryzowani sporadycznie respektują prawo pierwszeństwa w strefach zamieszkania oraz pieszo-rowerowych. A taką strefą jest chociażby, ściśle centrum.

Zatem, póki co, pozostaje nierozwiązany dylemat. Czy będąc rowerzystą, narażać się na mandaty karne i złorzeczenie pieszych, czy jeździć przepisowo, ale karkołomnie, ulicą?

Dlatego, na prawdziwe wyrazy uznania zasługują rowerzyści stosujący się do przepisów kodeksu drogowego – a tych też jest niemało.

Sami rowerzyści też nie pozostają bez winy. Kuriozalnym zjawiskiem jest brawurowy slalom chodnikiem wśród pieszych, o zgrozo – ze słuchawkami na uszach. Z dużej skali zjawiska zdaje sobie

sprawę Straż Miejska. Wychodząc na przeciw skargom mieszkańców, kilka lat temu powstał nawet prewencyjny program – „Bezpiecznie rowerem”. Strażnicy wyczuleni na najczęstsze przewinienia pouczali i rozdawali ulotki. Do wspomnianych grzeszków, poza jazdą chodnikiem, należą: jazda ulicą pod prąd (!), brak nocnego oświetlenia i przejazd przejściem dla pieszych. Natomiast, szczególnie w sezonie letnim, wcale nierzadka jazda pod wpływem alkoholu (!), mrozi krew w żyłach. To już nie wykroczenie, to przestępstwo.

Problem krakowskiego „dżemu” komunikacyjnego nie sprowadza się tylko do budowy przemyślanej sieci ścieżek rowerowych. Wszystkie trzy strony uczestników ruchu utrudniają sobie życie, z wyróżniającą przewagą tych zmotoryzowanych. Ale centra dużych miast to nie najlepsze miejsce dla samochodów. Dużo lepiej sprawdza się rower i dobrze zorganizowany transport publiczny.

Póki co, czekając na drugi Amsterdam w Krakowie, potrzeba odrobiny życzliwości.

Zatem, mając na uwadze ciepłą wiosnę tej zimy i zbliżający się wielkim krokami sezon rowerowy, nie parkujmy i nie spacerujmy na ścieżkach rowerowych. Jeżeli natomiast jeździmy rowerem, to ostrożnie(!) chodnikiem i ulicą.

Na koniec, optymistyczna wieść gminna niesie – idą zmiany na lepsze. No może nie w całym mieście, ale w naszym najbliższym, akademickim otoczeniu, jak najbardziej. Szczegóły wkrótce.

✉ Przemysław Bodziony

Potrzebna pomoc!

Mam 27 lat, ukończyłam AGH w Krakowie na wydziale Geodezji i Inżynierii Środowiska, kierunek Szacowanie Nieruchomości i Kataster. Życie stało przede mną otworem.

W dniu 1 grudnia 2004 roku zawałił się mój wymarzony świat. Jadąc do pracy, uległam wypadkowi samochodowemu w wyniku, którego złamałam kręgosłup na poziomie C5/C6 i uszkodziłam rdzeń kręgowy. Byłam w bardzo ciężkim stanie, lekarze nie dawali mi szans na przeżycie, twierdzili, że jeżeli przeżyje to będę „roślinką” do końca życia. Tak się nie stało. Żyje i cały czas walczę! Pierwsze pół roku było bardzo ciężkie, przenoszono mnie z oddziału na oddział, wędrowałam z jednego ośrodka rehabilitacyjnego do kolejnego, bez efektów. Nikt tak naprawdę nie umiał, a może nie chciał, się mną zająć. Obecnie poruszam się na wózku inwalidzkim i tylko ciągła, rehabilitacja jest w stanie przywrócić mi, chociaż częściową samodzielność. Przebywam na odpłatnej rehabilitacji w A&S Studio w Krakowie, który jest profesjonalnym ośrodkiem terapii funkcjonalnej. Indywidualne zajęcia z terapeutą dają mi realną nadzieję na poprawę mojego stanu zdrowia. To właśnie tu uwierzyłam, że mogę bardzo wiele osiągnąć.

Jednakże wysokie koszty rehabilitacji (70 zł/godz., miesięcznie około 3500 zł.) oraz zakwaterowania i transportu przekraczają możliwości materialne moje i mojej rodziny, dlatego

proszę Państwa o pomoc w przywróceniu mi nadziei na możliwość dalszej rehabilitacji.

Mogą mi Państwo pomóc wybierając jeden z poniższych sposobów:

1) wpłacając na mój prywatny rachunek bankowy
ING BSK S.A. O/Poraj
37 1050 1168 1000 0022 8629 9181

2) lub na moje subkonto w Fundacji Anny Dymnej „Mimo wszystko”. Fundacja ma status organizacji pożytku publicznego, co pozwala odpisać ofiarowaną kwotę od podatku albo od dochodu.

**Wypełniając swój PIT należy wpisać:
Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”,
KRS 0000174486, hasło „ANETA”.**

Hasło trzeba wpisać w rubryce „Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem”, która jest nad wnioskiem o przekazanie 1%.

Każda pomoc znaczy dla mnie bardzo wiele, nawet najmniejsza kwota daje mi szansę dalszej rehabilitacji, a dzięki temu odzyskanie jak największej samodzielności.

Z góry dziękuję za okazane serce.

✉ Aneta Zwolińska
Niegówka 18, 42-320 Niegowa, woj. śląskie
tel. kom. 668 014 007

Klub Rzymski w roku 2007

Przed paru laty, podsumowując 10-lecie działalności Klubu Rzymskiego, napisałem, że będzie on istniał tak długo, jak długo będzie zainteresowanie jego pracami. Pisząc dzisiaj o minionym roku klubowym muszę z radością podkreślić, że zainteresowanie naszą działalnością rośnie. W spotkaniach bierze udział coraz więcej osób, głównie czynnych i emerytowanych pracowników Uczelni, ale także wiele osób zaprzyjaźnionych z nami. Spotykamy się regularnie co



Szanghaj – katedra katolicka

miesiąc, korzystając z gościny Wydziału Geologicznego, za co serdecznie dziękujemy Panu Dziekanowi prof. Jackowi Matyszkiewiczowi. Towarzyskie z założenia spotkania mają zawsze jakiś temat do przedyskutowania. Zastanawialiśmy się nad treścią pierwszej encykliki Benedykta XVI „Bóg jest miłością”, przypomnieliśmy sobie historię wypraw krzyżowych, próbowaliśmy zgłębić problemy Kościoła w Chinach. Dwa ostatnie tematy związane były z pielgrzymkami jakie zorganizowaliśmy w 2007 roku. Bowiemy wyjazdy pielgrzymkowe to drugi ważny przejaw naszej działalności. Coraz więcej osób chce w nich uczestniczyć mimo, że związane to jest ze znacznymi wydatkami. Ale nie mogą one być małe, jeśli chcemy wyjeżdżać do dalekich, egzotycznych krajów.

Na przełomie kwietnia i maja poleciliśmy do Portugalii. Ośmiodniowa pielgrzymka pozwoliła nam bliżej zapoznać się z zabytkami tego kraju, ale przede wszystkim nawiedzić Fatimę w roku jubileuszu 90-lecia sławnych objawień

Matki Bożej. Każdy pobyt w Fatimie – a niektórzy byli tam już kolejny raz – stanowi ogromne przeżycie i okazję do głębokich refleksji. Jednodniowy wypad do hiszpańskiego Santiago de Compostela uzupełnił nasze wrażenia, zarówno te religijne (postać świętego Jakuba) jak też poznawcze (przepiękny zespół sakralny p.w. tegoż Apostoła).

Po letniej przerwie, we wrześniu przyszedł czas na egzotyczną wyprawę do Chin. Czy jednak wyjazd do Państwa Środka można nazwać pielgrzymką? Myślę, że nie naciągając znaczenia terminu „pielgrzymka” można powiedzieć: tak. Dla nas Chiny to kraj ateistyczny, gdzie religia została całkowicie wyeliminowana z życia publicznego przez komunistyczny reżim. Ale dzięki Pallotyńskiemu Biuru Pielgrzymkowemu, organizatorowi wyjazdu, mogliśmy zobaczyć, że nie taki jest pełny obraz sytuacji. W ciągu piętnastu dni wędrowania doświadczyliśmy bowiem wielu przejawów życia religijnego. Na trasie wiodącej z Pekinu przez Xi'an, Nankin do Szanghaju spotkaliśmy wiele czynnych miejsc kultu. W kilku kościołach uczestniczyliśmy w mszach św. odprawianych przez księży z nami podróżujących. W Pekinie czynne są dwie katedry i inne kościoły, a grób O. Matteo Ricci, misjonarza Chin, w samym centrum stolicy jest starannie pielęgnowany. Sanktuarium Maryjne w Sheshan koło Szanghaju robi wrażenie nie tylko swoim ogromem, ale także przejawami kultu. Oczywiście to tylko kilka przykładów na istnienie czynnika chrześcijańskiego w życiu społecznym Chin. Jest ich z pewnością znacznie więcej w tym ogromnym kraju, w którym według szacunków dziesięć milionów obywateli przynajmniej się do katolicyzmu. Oczywiście pojawia się tu problem stosunku komunistycznej władzy do ludzi wierzących, a szczególnie do organizacji kościelnych. Wiedzieliśmy, że istnieje w Chinach kościół oficjalny – „patriotyczny” – tolerowany i ściśle kontrolowany przez władze, a także kościół podziemny, wierny Watykanowi i w zależności od sytuacji mniej lub bardziej prześladowany. Zobaczyliśmy, że jednak mimo bardzo niekorzystnych warunków politycznych kościół katolicki w Chinach rozwija się i jest bardzo aktywny. Kieruje nim około 110 biskupów w tym 40 w kościele podziemnym. Działa ponad 40 seminariów duchownych i wszystkie są przepelnione. Również ponad 100 klasztorów żeńskich nie narzeka na brak powołań. Nie należy uważać, że w Chinach istnieją dwa zwalczające się kościoły. Można raczej

mówić o dwóch wspólnotach wzajemnie się przenikających i często współpracujących. Także w kościele oficjalnym większość duchownych i świeckich opowiada się za papieżem, a niektórzy biskupi tego kościoła uzyskali w Watykanie potwierdzenie ich sakry.

Od jakiegoś czasu daje się w Chinach zauważyć zainteresowanie chrześcijaństwem w kołach świeckich intelektualistów. Znaczący temat wskazują na różne przyczyny tego zjawiska. Za jedną z najważniejszych uważają coraz silniejsze przekonanie, że Chiny otwierając się na świat, aby go zrozumieć muszą poznać także chrześcijaństwo. Ono przecież – rozumują – kształtowało w Europie i Ameryce wartości humanistyczne i etyczne, które stały się podwalinami nowoczesnej cywilizacji. Uważa się nawet, że chrześcijaństwo może pomóc reformować kraj, bowiem dominujące tradycje konfucjańskie – z istoty swej hierarchiczne i biurokratyczne – hamują postęp cywilizacyjny. Wynikiem tych trendów myślowych jest powstawanie niemal na każdym uniwersytecie, przy każdej regionalnej akademii nauk instytutów badań nad chrześcijaństwem. W idei ekumenizmu dostrzega się nawet szansę na pomoc w wejściu Chin do wspólnoty narodów świata, na przełamanie mentalności Państwa Środka. Wracaliśmy z tej pielgrzymki bogatsi o wiedzę – oczywiście bardzo fragmentaryczną – o chińskim kościele przekonani, że trzeba śledzić to, co dzieje się w dalekowschodnim chrześcijaństwie. Zwłaszcza, że poprzedni i obecny papież wskazują na potrzebę wielkiego wysiłku ewangelizacyjnego w tym rejonie świata.

W październiku miała miejsce czwarta klubowa pielgrzymka do Ziemi Świętej.



Jordania, Góra Nebo – miejsce śmierci Mojżesza

Tym razem trasa wiodła wokół Jeziora Galilejskiego i Morza Martwego przez tereny Jordanii i Izraela. Liczną grupą pielgrzymów kierował z ramienia organizatora – Komisariatu Ziemi Świętej w Krakowie – ks. dr Andrzej Szczotka, będąc też przewodnikiem na ziemi izraelskiej. Po stronie jordańskiej mieliśmy miejscowego przewodnika, którego objaśnienia w języku francuskim tłumaczył ks. Andrzej.

Ziemia Święta wyzwała bardzo dużo refleksji. Stanowi jakby otwartą księgę Ewangelii, albo raczej zbiór żywych ilustracji do ewangelicznego przekazu. Świadomość stąpania po najważniejszych miejscach historii zbawienia jest źródłem głębokich przeżyć. Początek pielgrzymkowej trasy stanowił Nazaret, do którego przybyliśmy autokarem z lotniska im. Ben Guriona. Z tego miasta wędrowaliśmy do miejsc w Galilei znanych z opisów ewangelicznych. Kana Galilejska, Tabgha, Kafarnaum, Góra Błogosławieństw i samo Jezioro Galilejskie to miejsca tak wiele mówiące. Po przeprawie motorową łodzią przez jezioro (z uroczą chwilą ciszy na jego środku) na drugi brzeg, przekroczyliśmy graniczny Jordan. W Jordanii jest wiele arcyciekawych obiektów, które trzeba zobaczyć. Wybraliśmy najważniejsze: przepiękne ruiny Jerash (biblijna Geraza), stolicę Amman, sławne miasto Nabatejczyków Petrę, miejsca wokół Góry Nebo, związane z kresem wędrówki i życia Mojżesza. Kąpiel w Morzu Martwym była jedną z najatrakcyjniejszych przygód tej podróży. Po jednodniowym odpoczynku w Akabie



fot. Paweł Suliński

Jerozolima, Bazylika Grobu Świętego

nad Morzem Czerwonym, od południa wjechaliśmy z powrotem do Izraela, by dokończyć nawiedzania miejsc świętych w Betlejem i w Jerozolimie. Wiele wrażeń przywieźliśmy z tej pielgrzymki, między innymi zainteresowanie wyprawami krzyżowymi. Szkolną wiedzę na ten temat pogłębialiśmy na dwóch klubowych spotkaniach słuchając referatu kolegi-pielgrzyma, historyka Jana Brzeskiego.

Po wojażach przyszły zwykle spotkania klubowe, na których wspominaliśmy przeżyte podróże myśląc już o nowych w roku 2008. Pomysłów jest wiele: od bardzo egzotycznych (i niestety bardzo drogiej) jak Peru, Amerykański Parki Narodowe, do bliższych (i nieco tańszych) jak Wielka Brytania,

Skandynawia, czy Krym. Co z tego zrealizujemy będzie zależało od liczby chętnych do uczestniczenia w podróżach.

Spotkanie oplatkowe, jakie urządziliśmy w styczniu 2008 zgromadziło w auli AGH około 60 osób. Serdeczne życzenia, jakie sobie składaliśmy i kolędy śpiewane z udziałem mini kapeli p. Mędrali wypełniły ten uroczy wieczór.

Kończąc, chcę powtórzyć zaproszenie, które na łamach Biuletynu AGH wielokrotnie już kierowałem do jego czytelników. Klub Rzymski jest grupą otwartą i chętnie przyjmie do swego grona wszystkich, którzy tego zechcą. Zapraszamy.

☞ **Paweł Suliński**

Świat w obiektywie pracowników AGH – fot. 4 str. okładki wystawa w Bibliotece Głównej

W dniu 18 stycznia 2008 roku JM Rektor prof. Antoni Tajduś dokonał uroczystego otwarcia wystawy pt. *Świat w obiektywie pracowników AGH – wystawa fotografii i pamiątek z podróży*, prezentowanej w Bibliotece Głównej.

Ekspozycja rozmieszczona na trzech poziomach Biblioteki prezentuje ponad sto fotografii autorstwa pracowników naszej Uczelni, pochodzących z ich prywatnych i służbowych podróży. Zdjęcia przedstawiają zarówno zabytki architektury, wspaniałą przyrodę, egzotyczną kulturę z różnych regionów, jak i magię świata podwodnego.

Ekspozycję otwierają zdjęcia i pamiątki zebrane w trakcie afrykańskiej

podróży w 1929 r. przez prof. Walerego Goetla, wybitnego naukowca, podróżnika i Rektora AGH w latach: 1939, 1945–1951. Na szczególną uwagę zasługuje tarcza wykonana ze skóry krokodyla, należąca w przeszłości do plemienia Silluków, którą Profesor otrzymał w darze od wodza plemienia. Ciekawie prezentują się również instrumenty muzyczne oraz inne przedmioty codziennego użytku wytworzone przez ludy afrykańskie. Udostępnione ekspozycje ze zbiorów Rektora Walerego Goetla pochodzą z prywatnej kolekcji dr. Piotra Chrzastowskiego (wnuka Profesora), który również prezentuje swoje wielkoformatowe zdjęcia z licznych podróży po Polsce

i świecie. Swoją kolorystyką, zabawą światłem, niezwykłym widzeniem świata zwracają także uwagę fotogramy innych pracowników Uczelni, pochodzące z Indii, Australii, Chin, Stanów Zjednoczonych oraz wielu krajów europejskich.

Wystawę uświetniły również liczne pamiątki przywiezione z podróży. Najwięcej eksponatów pochodzi z Chin, Japonii, Turcji, Egiptu, Meksyku. Zgromadzono też kolorowe weneckie maski karnawałowe, kolekcję wachlarzy oraz figurki kotów, egzotyczne nakrycia głowy, instrumenty muzyczne i kamienie szlachetne.

Wystawę, przygotowaną przez pracowników Oddziału Informacji Naukowej, można oglądać do końca marca 2008 r. w godzinach otwarcia BG AGH.

☞ **Małgorzata Musiał**
Sabina Olszyk
Ewa Szaflarska
Biblioteka Główna AGH

Z AGH do Mongolii, krajnie wiecznie błękitnego nieba

Wiosną 2007 roku zrodził się wśród członków Koła Naukowego Sekcji Petrografii Kruszców i Złóż Rud pomysł zorganizowania wakacyjno-geologicznej wyprawy w rejon Azji Centralnej.

Opiekunom koła Panu prof. Adamowi Piestrzyńskiemu i Pani dr inż. Jadwidze Pieczonco udało się nawiązać kontakt z przedstawicielami mongolskiej firmy, zajmującej się poszukiwaniem złóż złota, cyny i wolframu – Tsagan Tshahir Gold Co. W wyniku umowy członkowie Koła podjęli się wykonania szerokiego zakresu prac geologicznych na mongolskich obiektach złożowych w zamian za utrzymanie na obszarze Mongolii. W maju rozpoczęto więc solidne przygotowania, które wiązały się z wyrobieniem wiz (rosyjskiej i mongolskiej), szczepieniami oraz zakupem biletów na podróż koleją transsyberyjską. Jak zawsze nie obyło się bez kilku stresujących sytuacji. Mimo to 25 czerwca o godz. 6.00, w pełnym składzie (7 studentów, 2 studentki!, 2 opiekunów), pamiętając o mapach, GPS-ie, miskach do płukania złota, młotkach, kompasach, lupach i laptopie, stawiliśmy się na Dworcu Głównym w Krakowie. Kolejno mijaliśmy stolicy takie jak: Warszawa, Mińsk i Moskwa. Z Moskwy koleją transsyberyjską udaliśmy się do Ulan-Bator. Podróż pociągiem zajęła nam 6,5 dnia, ale czas ten w obliczu dzikich i nieznanych widoków kraju, który nas przywitał, stał się tylko krótką chwilą. To co zobaczyliśmy tuż za granicą, było dopiero maleńkim przedsmakiem niezapomnianej przygody.

1 lipca przybyliśmy do kraju Chingis-Chaana, władcy Mongolii w XII wieku i dowódcy Wielkiej Ordy. Pierwsze dni naszego pobytu

spędziliśmy na zwiedzaniu stolicy Ulan-Bator, zwaną niegdyś Urgą, a także na uzupełnianiu prowiantu, na kolejne dni, które mieliśmy spędzić w Bayanuur. Udało nam się zwiedzić kompleks klasztorny Gandantegczenlin, nazywany w skrócie Gandan, który został utworzony w 1838 r. Byliśmy również w Muzeum Historii Ulan-Bator oraz na Placu Centralnym Suche Bator, gdzie znajdują się pomnik Suche Batora i Parlament z ogromnym, wkomponowanym w budynek, pomnikiem Chingis Chaana.

Kolejnym punktem naszej podróży było złożo wolframowo-molibdenowe Bayantsogt, znajdujące się w odległości ok. 300 km od Ulan-Bator. Miejscem pobytu były okolice Bayanuur. Codziennie, przez około 1,5 godziny, pokonywaliśmy odcinek trasy wodzącej przez liczne wyboje stepu, do naszego celu – złoża, na którym prowadziliśmy rozpoznanie. A tam prawdziwy raj dla początkującego geologa, młotki w dłoń, mapa do plecaka i penetrowanie terenu. W pracach tych towarzyszył nam również geolog mongolski, który służył informacjami, dotyczącymi prac wykonywanych wcześniej na tym obiekcie. Wyniki prac terenowych, umożliwiły stworzenie bazy danych.

Środek lipca to czas obchodów święta narodowego „Naadamu”, trwającego 3 dni. Wróciliśmy więc do stolicy aby uczestniczyć w tym święcie i zobaczyć takie konkurencje jak wyścigi konne, zapasy, lucznictwo i gra w kości. Te dyscypliny sportu są jednymi z najważniejszych w kulturze mongolskiej i są celebrowane bardzo uroczystie. Dzięki temu mieliśmy okazję zapoznać się bliżej z kulturą tego niesamowitego kraju, między innymi z tradycyjnymi strojami mongolskimi oraz odczuć gościnność ludzi. Następnie udaliśmy się do oddalonego o 600 km od Ulan-Bator, Bayanhongor, a dokładniej w rejon pasma Tsagan. Znaleźliśmy się na złożu, w którym złoto zlokalizowane jest w żyłach kwarcowych. Tym razem w pracach terenowych zostały wykorzystane miski i łopaty do wykopywania rowów, z których były pobrane próby bruzdowe i materiał do analiz szluchowych. Ostatnim etapem podróży było eksploatowane od 1976 r. złożo porfirowe miedzi i molibdenu – Erdenet. Zajmuje ono 15 pozycję w świecie, pod względem wielkości. Zanim jednak do niego dotarliśmy przemierzaliśmy wiele kilometrów, przedzierając się przez rwące górskie rzeki, wysoko leżące przełęcze (około 3000 m n.p.m) i bezkresny step. Po drodze odwiedziliśmy Park Narodowy Potoków Lawowych oraz starą, XIII-wieczną stolicę Mongolii, Karakorum. Była ona kolebką świetności tego kraju, pozostało po niej tylko kilka budynków klasztoru buddyjskiego oraz ruiny Pałacu Chana Ugedeja. Z Erdenetu udaliśmy się ponownie w kierunku Ulan-Bator, gdzie spędziliśmy kilka dni, kończąc prace dokumentacyjne oraz przygotowując się do drogi powrotnej.

Podróż do Mongolii na pewno pozostanie na długo w naszej pamięci. Dostarczyła nam ona wielu wrażeń geologiczno-turystycznych. Mieliśmy okazję mieszkania w jurtach, picia kumysu, odwiedzenia najlepszej w kraju stadniny koni wyścigowych, pasma górskiego Altaj, noclegu na skraju pustyni Gobi, poznania niezwyklej gościnności ludzi oraz przebywania na bezkresnym stepie, którego będzie nam na pewno brakowało.

Wyjazd był sponsorowany przez JM Rektora AGH i Dziekana WGGIOS.

✉ Izabela Tatrzńska, Ewelina Szewczyk

Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska

Autorzy fotografii: Tomasz Ćwiertnia, Łukasz Strambowski,
Izabela Tatrzńska, Ewelina Szewczyk



Święto Narodowe Naadam



Pamiątkowe zdjęcie z gospodarzami



Żyłowe złoża złota, górnicy „ninja” w akcji



Złoże wolframowo-molibdenowe



Jurty w stepie



Fot. Z. Sulima

Koncert Kolęd Chóru Marińskiego poprzedzony został występem kwartetu władz rektorskich AGH–23 stycznia 2008 r.



Wystawca:
M. Szczygiła
J. Lesiak
M. Nabeł
S. Chojni
E. Szustarska



Scena ze sztuki „Suzuki” z teatru kabuki.
Rozmieszczenie wystawczego biura
Wydziału Geologii i PWT w JAPONIA



Fot. Z. Sulima